

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjęta
w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwłazki
pocztowej niemiecko-austriackiej należących urzędy
pocztowe. W innych krajach są tylko małe agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Poznańskiego.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 30 czerwca.

Wiadomości, jakie dzisiaj odbieramy ze Wschodu i w kwestyi wschodniej, nie małej są wagi. Nasamprzód przynosi nam telegram w całej oświeconej proklamacyi, wydaną przez cara do Bułgarów. Proklamacya ta obliczona wyraźnie na uspokojenie Austrii i Anglii. Rosya występuje tutaj w roli zbawcy, opiekuna uciśnionych i nie żywi planów zabobnych. Nie ma tu mowy o misji słowiańskiej Rosyi, ale tylko o wyswobodzeniu Bułgarów „z pod samowoli tureckiej“. Słowem w proklamacyi wydaney unika car z jednej strony wszystkiego, coby Austrię z powodu Słowian niepokoić mogło, z drugiej strony nie zdradza wcale swych zamiarów co do Carogrodu. Proklamacya pomieniona brzmi, jak następuje:

Bułgarowie! Armia moja przeszła Dunaj i wkracza dzisiaj do waszego kraju, w którym już nieraz walczyła dla polepszenia losu chrześcian na półwyspie bałkańskim. Przodkowie moi, wierni historycznym tradycjom i czerpiąc siły z narodu, doszli z czasem do tego, iż zabezpieczyli los Serbów i Rumunów, powołując ich do politycznego życia. Czas i okoliczności nie zmieniły w nich sympatyj Rosyi dla jej współwyznawców na Wschodzie. Rosya żywi tę samą miłość dla wszystkich członków wielkiej chrześciańskiej rodziny na półwyspie bałkańskim. Polecieć mojej armii pod dowództwem brata mego, wielkiego księcia Mikołaja, ażeby zabezpieczył uświęcone prawa waszej narodowości, które są podstawą i warunkiem pokojowego i prawidłowego rozwoju każdego społeczeństwa. Praw tych dobił się nie przez zbrojny opór, ale za cenę kilkusetletniej cierpienia, krwią waszych męczenników, którą od wieków już zbierano wasza ziemia. Mieszkańcy Bułgarii! Zamiar Rosyi nie niszczy ale budować. Opatrzność powołała Rosyę do pojednania wszystkich szczepów i wyznań na ziemi bułgarskiej i do zaprowadzenia pokoju między niemi. — Teraz oręż rosyjski bronić będzie każdego chrześcianina przeciwko wszelkiemu gwałtowi. Naruszenie czy to osób waszych czy własności nie ujdzie kary. To też każdy występki będzie karany a w postępowaniu naszym nie zemsta ale uczciwie sprawiedliwości, porządku i prawa rządzić się będziemy. A teraz wam muzeum w Bułgarii, zbawiającą dającą przestroję! Przykreść mi to sprawa przypominająca zbrodnie i gwałty, których wielu z pomiędzy was się dopuściło w obec bezbronnnych chrześcian. O tych okrucieństwach zapomnieć nie można, ale władze rosyjskie nie będą robiły za nie wszystkich odpowiedzialnymi. Sprawiedliwość dosięgnie tylko winnych, którzy dotychczas nie byli karani, jakkolwiek ich nazwiska znane były waszemu rządowi. Uznajcie sprawiedliwość Boga i poddajcie się jego woli. Z prawnymi waszemi żądaniami udajcie się do władz, które tam będą ustanowione, gdzie znajdują się wojska; stajcie się obywatelami spokojnymi, gotowymi do korzystania z dobrodziejstw administracji. Byt wasz, wasza własność, wasze życie, honor i wasze rodziny, wszystko to będzie dla nas świętem. — Chrześcianie mieszkający w Bułgarii! Doczekaliście się dni pamiętnych: Oto godzina wyzwolenia waszego z pod samowoli muzeum nadeszła. Bądźcie dla świata przykładem chrześciańskiej miłości, przypomnijcie o dawniejszych niesnaskach wewnętrznych, szanując prawa każdej narodowości, łącząc się z waszymi wyznawcami uczciwie zgody i braterskiej miłości, które są trwałymi podstawami pomyślności kraju. Gromadźcie się pod sztandar rosyjski, który nad Dunajem i pod Bałką

nami niejednokrotnie się już wstawiał. W miarę jak postępować będą wojska rosyjskie, władze tureckie zastąpią będą administracyją rosyjską. Mieszkańcy będą powołani niebawem do wzięcia udziału w tej administracyi. Nowe legiony bułgarskie tworzyć będą jądro miejscowej armii, której powołaniem zaprowadzić ład w kraju. Gorliwość jaką okazacie w obronie waszej ojczyzny i w wypełnianiu waszych obowiązków, świadczyć będzie przed światem, że godni jesteście losu, jaki wam zgłosiła Rosya kosztem tylu ofiar. Bądźcie posłusznymi władzom rosyjskim, idźcie za ich wskazówkami, bo w tym wasza siła i wasze zbawienie. W pokorze proszę Boga, ażeby udzielił nam zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi chrześciaństwa i błogosławił naszą sprawę.

Aleksander.
Drugą wiadomością nie mniej ważną jest doniesienie o przekroczeniu Dunaju w trzecim punkcie. Oddział 8 korpusu — tak brzmi telegram w. księcia Mikołaja — przekroczył w dniu 27 bm. Dunaj pod Zimnicą. Czternasta dywizja tworzyła awangardę. Nieprzyjacieli wyparty z wszystkich stanowisk. — Według innych wiadomości Nikopolis zbombardowany a nawet Ruszcuk. — Tak więc ominięto czworobok wschodni, jak to przepowiedano. Armia, która wkroczyła do Dobuczy, zajęła Izackę, Tulczę i Hirsowę a i z Czernawody i z Medzidzie ustąpił podobno Turcy.

W Czarnogórze szala zwycięstwa przechyliła się ostatecznie na stronę oręża księcia Nikity. — Po szczegółej walk, które bezustannie przez dziesięć dni toczono, odsłamy do właściwej rubryki. Tutaj nadmieniamy, że podobno z całej Czarnogóry wyparte oddziały tureckie. Według Neues Wiener Tageblatt uderzył korpus turecki pod wodzą Mehmeda Ali paszy na Czarnogórców, stojących nad Moracą w dniu 27 czerwca. — Turcy zostali pobici i ścigani aż za Kalaszyn. Równie nieszczęśliwym był Sulejman pasza, który znaczne poniosłszy klęski, cofnął się do Albanii.

Na azjatyckim teatrze wojny same tylko zwycięstwa oręża rosyjskiego zapisać dzisiaj należy. Kars coraz więcej ma być obsadzony, w Abchazji nie powodzi się Czerkiesom — jak telegrafują z Petersburga — a w dniu 25 bm. miał generał Loris Melikow w połączeniu z kolumną generała Heimanna zdobyć oszańcowany oboz Ismaila paszy pod Siwinem i zadać Turkom stanowczą klęskę.

Wspominaliśmy już na tym miejscu, że w wieńskich izbie deputowanych wystąpili posłowie Hofer i towarzysze z interpelacyą, dotyczącą mniemanego odporu-zaczepnego przymierza z Niemcami. Telegram wieński przynosi nam w streszczeniu odpowiedź, jaką dał w dniu 28 b. m. prezes gabinetu ks. Auersperg na pomienioną interpelacyą. Według odpowiedzi tej Niemcy nie tylko nie wystąpili nigdy z propozycyą zawarcia odporno-zaczepnego przymierza, ale nawet nie takiego nie proponowały, coby w czemkolwiek podobne było do przymierza. Następnie powtórzył minister te oświadczenia, które dał przed obradami nad interpelacyą Gisky w dniu 4 maja, i nadmieniał, że rząd od owego czasu aż do obecnej chwili nie zmieniał swego zapatrywania. I dzisiaj nie ma powodu, tak dalej mówił ks. Auersperg, porzucenia stanowiska neutralności, i dzisiaj stosunki Austrii do mocarstw są takie same, jakie były wówczas, i dzisiaj wreszcie nie widzi rząd potrzeby mobilizowania swej armii. Gdyby jednakowoż zaszły okoliczności, któreby wymagały wzmocnienia wojsk nad granicami monarchii, w takim razie nie omieszka rząd, nie występując z granic neutralności, chwycić się takich środków, które zabezpieczą interesa monarchii austriackiej. Ze

dotychczas nie chwycono się tych środków, że przez wzgląd na stan finansów i teraz jeszcze niepotrzebnie wydają się owe środki, jest to rękojmnia, iż rząd działać będzie z rozumą jak dotychczas. — Oświadczenie ministra przyjęto żywymi oklaskami.

Z Francji same doniesienia tylko o procesach wytaczanych prasie republikańskiej z powodu powtórzenia artykułu zamieszczonego w Daily News. Artykuł ten zastanawiał się nad celem podróży arcybiskupa paryskiego do Rzymu i wykazywał, że gabinet francuzki słucha tylko rozkazów Watykanu i że po dalsze rozkazy udał się arcybiskup do Rzymu. Wytoczenia śledztwa przeciwko tym dziennikom, które powtórzyły powyższą wiadomość, — domaga się książę Decazes — a domaga się podobno dla tego, — ażeby przy tej sposobności wykazać, że zarzuty te są niesłuszne. W każdym razie dziwna to procedura! To też słusznie podnosi République Française! Rządowi przysługuje prawo do przytrzymywania na granicy granicznych pism; może on, skoro te pisma wejdą do kraju, wskazać te ustępy, które są albo przesadne albo fałszywe. Communiqué albo jaka nota, zamieszczona w Journal officiel, wystarczylby do tego. Jeżeli rząd nie użył żadnego z tych środków, jeżeli pozwolił tym zagranicznym pismom wejść do kraju — czyż mu wolno oskarżać dzienniki, których nie przestrzegali i których przestrzedz zaniedbał? To jest pierwsze pytanie — które się naszczęca.

Odprawa prof. Gradowskiego.

Nareszcie doczekaliśmy się odpowiedzi profesora Gradowskiego; znajduje się ona w jednym z ostatnich numerów S. P. Wiadomości, jakie nas doszły. Odpowiedź to obfita, ale tylko w słowa i rozmaite stylistyczne ozdoby. Dla tego też przywzdujemy ją jedynie w streszczeniu.

I tak przedewszystkiem prof. Gradowski zaznacza, że zajmuje w sprawie tak zwanej pojednania Rosyi z Polską z p. H. S. jedno i to samo stanowisko. Nie ma też powodu polemizowania z H. S., jedynie komentuje jego list, objaśnia go, przez co może wywoła nowe oświadczenie. Zgadza się dalej z p. H. S., że pojednanie Rosyi z Polską koniecznym jest nie tylko dla interesów obu państw krajów, lecz i dla dobra całej Słowiańszczyzny. Ale zaraz pyta się, jak pojnować należy pojednanie. Jedną mogą się najwięksi wrogowie, jak Francya i Niemcy, lecz pojednanie takie jest powierzchowne; takiego właśnie pojednania chciał margrabia Wielopolski w r. 1861 i 1862. Czem zakończyło się to pojednanie, wiadomo. Ustępstwo wrogowi zrobione jako wrogowi niezdolne zmienić go w przyjaciela. Ale pan, mówi dalej prof. Gradowski, stajesz na innym gruncie i szukasz innego wyjścia; pragniesz jedynie zabezpieczenia narodowości i utrzymujesz, że dalszcie za wygraną polityce.

go w owych dniach właśnie tyle, ile inni zaciekawieni byli pytaniem, czy Mac Mahon dotrze do Paryża.

Kula zmyślnego Amerykanina nie padła na księżyc, chybiła go, — wypadek, którego przyczyną Juliusz Verne w dalszym ciągu nam objaśnia wyraźniej, niż strągowie ulaję wytlumaczyć, dla czego Mac Mahon nie dotarł do Paryża.

Alco cóż się stanie z podróżnymi, którzy w kuli armatniej podjęli się wyprawy na księżyc? — To zacieka-
wiał chorego w wysokim stopniu.

Niebezpieczeństwo zetknięcia się z kulą ognistą, która biegła naprzeciwko nim, szczęśliwie już minęło; przy jej blasku mogli nawet mimochodem spojrzeć na odwrót (od ziemi), zamieszkaną półkulę księżycą.

Pewnego dnia w wresznie rzekł lekarz do swego pacjenta:

— Wojnę można uważać za skończoną. Wypadki wzięły obrót taki, że teraz musi nastąpić pokój.

Chory spokojnie zadowolony z tego twierdzeniem autora, że pocisk wyrzucony z działa olbrzymiego na księżyc a błądzący teraz w przestworzu musi koniecznie, wedle prawda o parabolii, wrócić na ziemię. Gdyby tylko podróżnym, którzy w nim siedzą, nie stała się jaka krzywda!...

Pewnego dnia po południu, gdy książę właśnie spokojnie zasnął, zbudził go nagły wystrzał z działa, po którym niebawem nastąpił grzmot z licznych dział ciężkiego kalibru.

Chory zerwał się i pobiegł do okna, rozerwał zasłony i spojrzął na morze.

Tam stały na zielonym przestworzu fal cztery okręty, potwory w pancerzach żelaznych pod flagą białą i czarną, naprzeciw czterem lewiantom, które wyrzysły flagę czerwoną, białą i niebieską. Dwie te eskadry pływały ogniem na siebie.

Naprawdę więc chory schronił się na wyspę skalistą; statki wojenne niosą wojnę aż tuż w samo pobliże niby bezpiecznego schronienia i częstują chorych rykiem dział.

Bitwa na morzu trwała przez całe popołudnie. Nie zatonął żaden okręt.

Od dawna już noc zapadła na niezmiernie słone przestworze, a wciąż jeszcze błyskawice na widnokręgu oznaczały drogę, kędy popłynęły dwie walczące eskadry.

Jeśli istotnie tak jest, to tem samem usuwają się wszelkie powody do nieporozumienia, bo bój, jaki Polska z Rosyą prowadziła, nie toczył się o narodowość, lecz o polityczną kwestyę, państwową. Wszystkie rewolucye polskie miały ten charakter. Sprawa toczyła się nie o narodowość, lecz o to, kto władać będzie temi prowincjami (Litwą i Rusią), w których Polaków mało, rosyjskie czy polskie państwo? Powodem zatargów i krwawych starć była idea wskrzeszenia polskiego państwa „od morza do morza.“ Czy to możliwe? Nie — a więc pozostaje tylko alternatywa: albo zlać się w germańską lub słowiańską rękę. W pierwszej stracie narodowość swą — Rosya zaś nigdy jej was nie pozbawi. Żalicie się na wyjątkowe środki, jakie rząd zaaplikował do was, ale one płyną nie z charakteru rosyjskiego — lecz z innego źródła. Płyną z racyi stanu, są po prostu środkami obrony państwa, czasowemi, przejściowemi. Dopoki kwestya przedstawia się tak — albo Rosya albo Polska jako państwo, dopóty środki te muszą istnieć; można ubolewać nad niemi, lecz uznać je należy jako konieczne dla obrony państwa. Środki te nie mogą się nam samym podobać, bo wyjątkowość w jednej części państwa oddziaływała fatalnie na inne, na całość samą. Rok 1863 odbił się fatalnie na naszych reformach a i teraz wyjątkowość w Polsce wielce powstrzymuje rozwój i postęp w Rosyi. Środki te jednak są konieczne.

Wreszcie profesor Gradowski utrzymuje, że nihilizm w Rosyi jest arcy słabym, nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, jest po prostu zabawką młodych ludzi.

Oto treść odpowiedzi prof. Gradowskiego, treść na pozór bez konkluzji, jak w ogóle wszystkie dotąd podnoszone w tym względzie głosy dzienników i pism rosyjskich. Powiadamy przecież: pozornie, bo w gruncie rzeczy jest konkluzya a mianowicie „wsiańnicje“ do rzeki słowiańskiej czyli właściwie rosyjskiej a zgoda nastąpi. Tak oto radzi prof. Gradowski, który zaręcza w swej odpowiedzi, iż od samego dzieciństwa żywi najgłębszą sympatyą dla Polaków. Naturalnie i my przekonani jesteśmy, że, gdybyśmy zdolni byli do podobnej nieczemności, jaką jest „wsiańnicje“ do organizmu rosyjskiego w takim razie byłaby zgoda najzupełniejszą, bo przestalibyśmy być tem, czem jesteśmy, to jest Polakami. Nieczemności przecież takiej żaden naród się nie dopuści, by wyrzekł się własnej swej indywidualności, własnej tradycy i swego posłannictwa, a tem mniej polski, który ma niezaprzeczenie świetną przeszłość historyczną i który mimo stuletniej niewoli żyje w całej pełni swych sił żywotnych. I nie dziwnym

Był to cios śmiertelny dla chorego; ugodził go w samo serce.

Gdy ogień działowy ustał, stał książę drżący na całym ciele; kurcz ścisnął mu serce.

Lekarz w największej obawie przybiegł był na poratowanie, ale zionący ogniem potworów tam na morzu nie mógł być zniewolić do względności dla chorego. — Chory nie chciał jego pomocy, nie przyjmował jego lekarstw. Nie potrzebował już środków uspokajających.

— Dajcie mi dzienniki dzisiejsze! Chcę dowiedzieć się o wszystkim.

Nie słuchał już nikogo, lecz rozkazywał. Bo i takie prawo chorego, gdy serce poczyna po raz ostatni uderzać.

Lekarz szepnął Rafaeli na ucho, że książę jutro nie dożyje.

I dano mu najwęższe dzienniki.

Jakaż przerażająca lektura — gazeta z dni wrześniowych r. 1870! A wszystko to on przewidział, przeczuł, wiedział, że tak będzie i nie inaczej. Ostatnich sił żywotnych używał na to, aby zapobiedz takiemu wynikowi rzeczy. A teraz przepadli wszyscy, którzy mu wierzyli nie chcieli, piastunowie świetnych wczoraj jeszcze nazwisk dziejowych, którzy nadają bieg dziejom świata, — wszyscy w niwecz obróceni, przepadli! Teraz i on mógł zginąć, zejść z świata; nie sobie już nawzajem nie mieli do powiedzenia.

Książę rozkazał całemu otoczeniu opuścić swój pokój, tylko córkę prosił, by pozostała przy nim.

— Rafaelo, moja córko, miałbym jeszcze list do napisania, ale ręka mi drży, nie potrafiłbym prowadzić pióra a sekretarzowi nie mogę powierzyć tej sprawy. Chceszli pisać za mnie, co ci dyktować będę?

Rafaella, nie mówiąc ani słowa, rozłożyła papier na stole, usiadła naprzeciwko ojca, lewą ręką ujęła dłoń jego, aby słuchać z uwagą, co szeptać będzie, i poznać z uściskiem dłoni jego, czegoby wyrazić, wypowiedzieć nie zdołał.

— Napisz u góry na papierze: „Do Leona Zarkaniego.“

Rafaella wzięła pióro i pisała:

— „Kochany Leonie!
„Zbliża się kres mój pielgrzymki. Co w tej chwili mówię, są to moje ostatnie słowa a zwracają się ku tobie. Wiesz, czém mi byłeś. Tylko dusza twoja do mnie

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGERSKA

M. Jókaja.

TOM V.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 45, 55, 56, 57, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 80, 81, 84, 85, 86, 87, 92, 93, 96, 97, 98, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 112, 113, 114, 115, 116, 119, 120, 122, 123, 124, 127, 128, 129, 130, 132, 135, 136, 138, 139, 140, 141, 142, 145 i 146.)

ROZDZIAŁ X.

Ostatnie uderzenia serca.

Książę Maksymilian Etelwary w tydzień po wybuchu wojny wyjechał na Helgoland.

Skoro tylko nabrał pewności, że ojczyzna nie będzie zawiakana w wojnę, uległ radom lekarzy. Potrzeba mu było spokoju jak największego.

A spokojowi takiemu sprzyja wyspa wśród morza szerokiego, wyspa najczoną strumieniami skałami czerwonymi, z wybrzeżami białymi, z smugami zielonemi. Chorągiew wyspy także zielona, czerwona i biała. Jest to małe państewko idealne wśród niezmiernego morza. Ma nawet własny sejm, składający się, co prawda, z sześciu członków; ale za to ma tę zaletę, że nie może w sejmie utworzyć się siedm stronnic, jak w innem państwie, którego chorągiew także czerwona, biała i zielona. Zresztą jednak kochają tu ojczyznę jak wszędzie indziej, lubo to ziemia nie daje chleba. Ziemia wydaje tylko kartofle; morze na około daje ryby, a powietrze daje ptaki przelotne. Mimo to dzieci tego kraju kochają go. Morze podmywa skały widocznie coraz więcej z każdym dziesiątkim lat; wydrąży w nich jamy podziemne; wyspa od wieku do wieku coraz mniejsza, brzegi kawałkami opadają w morze; nakoniec zniknie zupełnie wraz

się, że prof. Gradowski może coś podobnego twierdzić; wrogom naszym trudno bowiem zdobyć się na sprawiedliwość. Uczucie to dla nich nie ma widocznie żadnej wartości, co mniejsza; lecz dziwny się, że interes ich własny nie waży u nich. A interes ten tak widoczny, tyle razy podnosił go, że dziś rozszerzać się nad nim byłoby zbyt ciężko a zresztą do niczego by to z powodu wąskości pojęć politycznych rosyjskich nie doprowadziło. Gdyby tylko Rosyjanie chłodno na chwilę umieli i zechcieli w przyszłość spojrzeć, przekonali się, że gotują sobie klęskę od wrogości Słowiańszczyzny żywiołu, klęskę, którą ich nie spotkała, gdyby uczucie krzywdy Polsce wyrządzone naprawili. Ale dziś racja stanu pozawracała wszystkim głowy i zaciemniała im własny ich interes i dla tego bożyszcza nowoczesnego poświęcają wszystko. I profesor Gradowski dla racji stanu usprawiedliwia ucisk rządowy w Polsce i wszystkie owe środki haniebne, jakie się tam praktykują. — Na tym samym stanowisku stoją i Niemcy, bo i oni wszystkie swe środki przeciw nam stosowane starają się usprawiedliwiać racją stanu. Toż nie innego jak prof. Gradowski pomiędzy innymi nie dowodzi prof. Sybel. I on podczas rozpraw w sejmie nad projektem do prawa o języku urzędowym usprawiedliwiał wszystko, co się u nas tu dzieje, wymogami racji stanu, która środkami wyjątkowymi musi przeciwdziałać dążnościom polskim, skierowanym na zgubę państwa pruskiego. A więc tu i tam trzeba w imię tej racji tępić żywioł polski, trzeba, skoro się złamać nie da, wyniszczyć go. I w całej też pełni tu i tam prowadzi się dzieło tępienia a tym haniebniej tam, że prowadzi je naród, który się głosi za plemiennika naszego. W obec więc takich syrenich nawoływań możemy to tylko powiedzieć, że wierni swęj przeszłości, a ufni w przyszłość, jak dotąd tak i nadal bronić będziemy swęj indywidualności, swęj odrębności, pełni głębokiego przekonania, że nadejdzie i dla nas sprawiedliwość godzina i że te narody tylko nie mają przyszłości, które wyrzekają się swęj własności, swęj godności i swęgo posłannictwa, a tego naród polski nie dopuści się nigdy. — Tyle w odpowiedzi prof. Gradowskiemu.

A teraz kilku słowy zwracamy się wyłącznie do naszego społeczeństwa.

Pozbyliśmy się wielu złud, dziś nie liczymy na nikogo, tylko na siebie samych, na swą własną pracę, bo wiemy, że to najcenniejsza rekojmia naszej przyszłości. Wytrwajmy zatem na tym stanowisku i nie dajmy się z niego sprowadzić, bez względu, jakiego złud przed nami roztaczano, a w dzisiejszym stanie rzeczy bardzo łatwo o nie. Uchronić nas od nich może tylko ściśle zespolenie się z sobą, tylko podjęcie przez starszych narodu naszego obowiązku czuwania i strzeżenia, aby przez nierozważne czyny, gorączkowe porywy nie stał się jakibądź uszczerbek dla ojczyzny naszej. A staćby się to łatwo mogło, gdyby tej czujności i tej baczności, jakiej się domagamy, nie było. Wówczas bowiem gorętsze żywioły, jakich w żadnym społeczeństwie a tym mniej w naszym, znajdującem się w nader wyjątkowym położeniu, nie brak, w skutek złud i podsycań z zewnątrz mogłyby posunąć się do nierozważnych czynów i, jak bywało, całe społeczeństwo za sobą porwać. Tyleśmy razy na tej drodze pobiłdzili — strzeżmy się zatem obecnie podobnego błędu a, powtarzamy, uchronić nas oden może tylko czujność i baczność starszych

należała, nie więcej; a z śmiercią moją mogę ci pozostawić tylko duszę moją i nie więcej. Bo co oprócz tego ci pozostawiam — tę ojczyznę biedną, którą dyplomacya nazwała „krajem bez nazwy“ — nie jest spadek, jest to tylko dług. Znasz ci przepaść, którą ojczyzna ta jest podnurtowana; znane ci burze, które nad nią rozszalać się grożą — ukazałem ci je. Znasz działalność ukrywającą się skromnie pod brakiem firmy, działalność ogromną, która walczy o podtrzymanie bytu ojczyzny, — znasz dzieło, do którego przykładasz rękę a pod którego brzemieniem ja padłem złamany. Od jutra nie będziesz już miał nikogo, komuśby mógł pomagać w dziele, nikogo, koby tobie pomagał. Jeden jest promyk nadziei, który przysięgam ci w drodze do wieczności. Pozostawiam dwa skarby; jeden należy do ojczyzny, drugi do serca mojego; jednym jest moja wielka posiadłość ziemska, drugim moja córka.“

Tu przestał dyktować.

Coś ścisłało mu serce.

— Ciemności!

Rafała napisała i ten wyraz. Poczem przystąpiła do ojcza, ujęła głowę jego w swoje objęcia i przycisnęła mu usta do czoła.

Konający przemógł swoje męczarnie.

— Na cmentarz stanęłam?

— „Ciemności“ odczytała Rafała.

— Cóż to ja chciałem powiedzieć przez ten wyraz?

— Może chciałem powiedzieć: Ciemności ogarnęły mnie po za grobem, gdybym musiał pomyśleć, że dwa te skarby dostaną się w złe ręce.

— O, jak ty umiesz odgadywać moje myśli!... Tak, tak to właśnie pomyślałem. Ty już obecujesz bezpośrednio z duszą moją. Napisz to tylko. A teraz wiem też już, co dalej chciałem powiedzieć... „gdyby nie przyszłaś mi ten jeden promień nadziei, t. j. nadzieja, że ktoś tu pozostaje na ziemi, co zastąpi moje miejsce, na kogo wraz z moją wolą przejdzie także w spadku moja siła. A tym mężem jesteś ty. Ty pojąłeś moje powołanie. Kto chce walczyć, powinien wystąpić na otwarte pole. Z drugiego brzegu szerokiej rzeki wszczyznać wrzawę na nie się nie zda. Tyś pojął, że miłość ojczyzny bez wpływu jest tylko instynktem życia a nie siłą życia. Ty pojąłeś się zadania, które zaczyna się od rezygnacyi z wszystkich śludkich marzeń

i wpływowym pomiędzy nami. Na świecie nie dzieje się tak — jak się niektórym z nas zdaje — w obec zawiłań zatem istniejących i powstać jeszcze mogących trzeba wielkiej baczności, przezorności i czujności. Nie dość więc w takim razie powiedzieć: cierpliwości i zamknięcia się w pracach społecznych, trzeba jeszcze dać poznać ogółowi, że są mężowie zaufania, którzy czuwają pilnie, by z zawiłań obecnych szkoda jaka dla nas nie wynikała.

Taka czujność wykonywana przez odpowiednie osobistości uchroni nas jedynie od samowolaństwa, zmów itp. rzeczy. Tylko zakrytyjny pogląd może inaczej radzić i zupełną bezczynność zalecać. Dobro przecież ogółu, prawdziwy i dobrze zrozumiany konserwatyzm powinien zapobiegać, czuwać i baczyc.

* **Gazeta Polska Katol. w Chicago** w nr. 38 z d. 31 maja r. b. pisze:

Program sejm polskiego mającego się odbyć w Chicago d. 15 lipca w celu obradzenia środków, jakimi ztąd najsukcesyjniej będziemy mogli pomagać rokom naszym w Europie:

- 1) Solenne nabożeństwo z muzyką i procesyą.
- 2) Wylegitymowanie posłów i spisanie ich nazwisk i towarzyszy, od których wysłani.
- 3) Wybór marszałka sejm.
- 4) Zdanie sprawy przez sekretarza zjednoczenia z całości czynności i przeczytanie różnych protokółów.
- 5) Stanowisko emigracyi polskiej w Ameryce w obec wojny europejskiej.
- 6) Wybór reprezentantów i władzy wykonawczej wychodźstwa polskiego w Ameryce.
- 7) Wybór reprezentanta w Europie dla sprawy i wspólnego działania polskich emigrantów w Ameryce.
- 8) Podział na obozy emigrantów polskich w Ameryce, co do miejsca i liczby — a do każdej z osobna wybór naczelników miejscowych, którzyby w porozumieniu działali z głównym reprezentantem wszystkich Polaków.
- 9) Protest przeciw barbarzyńskiej Moskiewie i adres do mocarstw opiekuńczych i sprzyjających narodowi polskiemu.
- 10) Różne wnioski o polityce naszej pod względem utworzenia siły z dwóchset kolonii i trzykroć stotyści Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.
- 11) Zakład wdów i sierót, miejsce, opieka i środki utrzymania.
- 12) O kolonizacyi polskiej w Ameryce.
- 13) Wybór prezidenta, sekretarza i radców zjednoczenia na rok następny.
- 14) Wybór komitetu do sprawy kolonizacyi i oświaty.

A więc radocy do dzieła! Czas jest krótki i kosztowny. Wypadki piętrzą się przed naszymi oczyma. Chwile namysłu powinny już dawno przeminać, gdyż czas stanowczego działania nadszedł.

Kto kocha Polskę, kto gorąco czuje jej krzywdy, kto chce znów służyć ojczyźnie majątkiem, ramieniem, krwią i życiem, ten powinien czuć i rozumieć doniosłość obecnej chwili.

Odzywamy się więc raz jeszcze: oby głos nasz zbudził uśpionych, wstrząsnął obojętnych, zelektryzował słabych — wzywamy raz jeszcze radoków, aby porzucili niechęć i zapomnieli niezgody, a pamiętali tylko, że w chwili niebezpieczeństwa Polska potrzebuje wszystkich synów swoich.

* W jednym z pism rosyjskich znajdujemy ciekawą wiadomość. Oto pomienione pismo donosi, że tak w wileńskie gubernii jak w ogóle na Litwie bardzo często wykrywają osoby zajmujące się kształceniem dzieci i utrzymywaniem szkół bez odpowiedniego pozwolenia władzy. I tak we wsiach łuczajskiej gminy w wilejskim powiecie z pozwolenia starosty (sołtysa) gminy zakładano szkoły i nie zamykano ich mimo upominania się o to miejscowego rządowego nauczyciela. Również w mieście Dawie w trockim powiecie starosta gminy pozwolił na założenie szkoły, w której uczących się chłopców było przeszło 50. Nauczycielowi za naukę każda chata dawała żyta po 3 garnce. Dla zapobieżenia, mówi pismo, z którego czerpiemy powyższą wiadomość, takim nieprawym i szkodliwym dla narodowej w tym kraju oświaty działaniom, przedsięwzięte zostały odpowiednie dla ukarania winnych środki.

Te „nieprawne i szkodliwe dla narodowej oświaty

lat młodocianych. Rozum, wola, miłość i uzdolnienie powinny się łączyć w dążnościach dwóch; trzy z tych warunków już posiadasz; obyd posiadaj i czwartą...“ Ach, Rafała, dalej nie mogę. Moje myśli dręczą mię. Jakież to nie, to wszystko, co człowiek buduje i układa!... Poślę po spowiednika; zbliża się ostatnia moja godzina. Ale nie, nie wstawaj! Znow mam wątek myśli. Pisz: „Zbliża się ostatnia moja godzina. Pragnę spocząć w ziemi ojczyznej, obok ukochanej, niezapomnianej małżonki. W tych czasach wojennych córka moja nie może ruszyć sama jedna na morze. Groza wojny aż tu sięga. Całe otoczenie moje składa się z ludzi niedoświadczonych, niezgrabnych. Przybyszaw zawięzić mię do domu, towarzyszyć trumnie mojej do ojczyzny. Bądź córec moją towarzyszem podróży, opiekunem wśród niebezpieczeństw na morzu. Daj poznać jej całą szlachetność twej duszy, cały skarb twojej dzielności mekkiej, w dniach boleści i niebezpieczeństw...“ Czy ty też piesz, co ci dyktuję, moja córko?

— Tak jest, ojcze, piszę.

— „A błogosławieństwo moje niech spocznie na was obojgu, na twojej i na jej głowie...“ Czyś i to napisała?... Podaję mi kartę, daj pióro, zebym podpisał.

Rafała zniosła mały pulpicin z stołu przed ojca, ukłękła przed nim i podtrzymywała, dopóki drżąca ręką nie podpisał po raz ostatni swego nazwiska.

— Dobrze — szepnął konający spokojnie i przytulił głowę córki do piersi, aby raz jeszcze ją ucałować.

— Zapieczętuję mi ten list... Dobrze, dziękuję ci. Po-całuj mię... Złóż ręce do modlitwy raz jeszcze tu na mojem sercu. Nie żegnajmy się z sobą, boć nie rozłączamy się... Każ przysięść spowiednikowi.

A gdy księżyc w ostatniej kwadrze znow wynurzał się z morza, księżyc już przeszedł do niezmierzonych ciemności, do których z tej ziemi ponuręj prowadzą promienie tak wzniosłych nadziei każdego, co pragnie żywota wiecznego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

działania,“ to uczenie dzieci polskich w polskim języku. Rodzice nie posyłają ich do szkół tak zwanych ludowych, bo tam nauka wykłada się w rosyjskim języku — ratując więc dzieci swe od zdżiczenia i oglupienia, nie szczędzą, jak na biednych włóciach, wielkich ofiar, byle by tylko od systemu ogłupiającego i wynaradawiającego ochronić, i dla tego zakładają szkoły potajemne. Czyż szkoły te to nie istniejące katedry polskie, do których schodzą się wszyscy maluczy, aby uczyć się mowy i w mowie rodzinnej? A za rzecz tak naturalną ten rząd, który rzekomo walczy za Słowian, karze tych okropnych zbrodniarzy, wysyłając ich do Rosyi i obdzierając pod tytułem kontrybucyi z ostatniego grosza! Jakże to piękne, ojcowskie rządy rosyjskie, gdzie samo pragnienie i łaknienie rodzimego światła jest przestępstwem i zbrodnią. Coś podobnego może się tylko praktykować w Rosyi — przepraszamy, na hańbę ludzkości praktykuje się i w innych państwach, w których grasuje choroba tak zwana — dur kulturalny.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał sekretarzowi sądu powiatowego Zoch'owi w Międzyrzeczu, udającemu się na stan spoczynku tytuł radcy kancelaryj.

Król. inspektor budowy i ruchu kolei Franciszek Blumberg, dawniej w Dyseldorfie, mianowany został członkiem król. dyrekcji kolei wschodniej a jako takim poruczonemu stanowisku czynność technicznego członka przy król. komisji kolejowej w Bydgoszczy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Pleszew, 29 czerwca.

(Rozkaz wydający Siostry Miłosierdzia).

(a) Kiedy posypały się ministerjalne rozporządzenia dotyczące nie tylko szkół, ale w ogóle wychowania dżiaty, przesłano i do nas przebywającym tu Siostrami miłosierdzia rozkaz zaniechania dalszej opieki nad sierotami i opuszczenia w czasie oznaczonym naszego miasta. Usilne starania towarzystwa Pań Dobroczynności sprawiły, że z ministra wolą pobyt sióstr u nas aż do obecnej przedłużono chwili. Nowe przed miesiącem podjęte starania, szczególnie przesłanie do ministra petycji opatrzonej nie tylko podpisami Polaków katolików, ale nawet osób innego wyznania i narodowości nie odniosły pożądanego skutku, bo oto wedle ostatniej z Berlina nadeszłej odpowiedzi, ustaje z dniem 1 lipca r. b. wszelka opieka sióstr, dotycząca wychowania w szpitalu naszym umieszczonych dżiatek. Rozstajemy się nieodwołalnie z Szaretkami, a żal, jaki roztanie się w sercach naszych wywołuje, tem większy, bo żywym przekonanie, że tracimy osoby, które z prawdziwym poświęceniem, starając się o dobro ubogiej dżiaty, krzewiły w sercach młodych silne zasady wiary i moralności, wdrażając wczesnie dżiatek zmysł do rzetelnej i gorliwej pracy. Nie rozpaczamy jednakże, bo oto starania podjęte ze strony zarządu Pań Dobroczynności budzą otuchę, że z usunięciem sióstr nie runie przecie szpital tyłu ofiarami i nakładami urządzony. Jak słyszymy, przechodzi w skutek uchwały na walnem zebraniu towarzystwa zapadłej, opieka dalsza nad dziećmi w domu sierót się znajdującymi w ręce osoby świeckiej, do tego się kwalifikującej. Wybrana komisja, mająca czuwać nad wychowaniem sierót i podtrzymaniem szlachetnej tej instytucyi, wywiąże się bezwzględnie chlubnie z zadania swego, co daje rekojmia, że sieroty nie pozostaną bez należytej opieki. Trzeba jednak pamiętać, że usiłowania nasze wtedy dopiero pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem, jeśli żaden z nas nie usunie dobroczynnej ręki od zakładu, ale owszem z większym jeszcze niż dotąd wspierać będzie zapalem. Sądźmy, że długie nawoływanie do dobroczynności byłoby na tem miejscu zbyt ciężkiem. Dziś każdy z nas winien się przejąć zasadą, że w obec zagrożonych praw naszych świętych całą siłą pracować nam trzeba nad tem, co moralnie i duchowo podnosi. Wszelkie dom sierót to instytucja, mająca na celu uszlachetnienie naszego społeczeństwa, bo uchronienie pewnej jego warstwy od zepsucia i żebractwa. Mamy więc nadzieję, że nikt nie poszczędzi grosza na cel tak piękny, tak wzniosły, ale owszem złoży go chętnym sercem na ofiarę w przekonaniu, że spełnia przez to powinność w obec Boga i ojczyzny a oprócz własnego wewnętrzznego zadowolenia wywoła w sercach z kału zepsucia wyrwanych dżiatek niewygasłą wdzięczność.

Z prowincyi, 27 czerwca.

(Towarzystwo Pomocy Naukowej.)

☐ Z przyjemnością i pewnem zadowoleniem czytalem sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego za rok ubiegły, które nam niedawno na walnem zebraniu powiatowem rozdało. Zadowolenie moje wyniosłem zaraz z wstępnych słów sprawozdania, w którym dyrekcya podnosi, że ubiegły rok 1876 nie był mimo zastój w wszelkich czynnościach, mimo różnych klęsk majątkowych itd. gorszym od innych lat i że publiczność nasza, pomna na doniosłe znaczenie Towarzystwa, otacza je swą opieką i chętnie daje składki do kasy Towarzystwa. Sprawozdanie nie pomija też niektórych niedoborów zaległości itd., w ogóle jednak wykazuje, że rok ubiegły nie był przynajmniej gorszym dla Towarzystwa od lat poprzednich. Jest to już o tyle dobrze, że się przynajmniej wstecz nie cofamy, że dbamy o tak ważną instytucję, jak Towarzystwo Pomocy naukowej, tak jak dawniej; byłoby dla nas jednakże daleko więcej pocieszającym i świadczyłoby lepiej o naszym społeczeństwie, gdyby sprawozdanie dyrekcji mogło rok rocznie wykazywać coraz lepsze rezultaty.

Naszym zdaniem mogłyby być rezultaty Towarzystwa pomocy naukowej daleko lepsze, gdyby ogół naszego społeczeństwa poparł je materialnie. Tymczasem wiemy z przekonania, że wielu jest jeszcze takich, którzy mimo wezwania przez komitety powiatowe do Towarzystwa nie należą, chociaż się liczą do ludzi wykształconych i zamożnych. Czegoż żądać od mniej zamożnych i mniej wykształconych a tem samem nie pojmujących znaczenia Towarzystwa pomocy naukowej, gdy jeszcze pomiędzy inteligencyą mamy obojętność dla tak ważnej sprawy? — Jeżeli przecież Towarzystwo pomocy naukowej ma przynieść należyte owoce, jeżeli setki jeszcze biedniejszej a utalentowanej naszej młodzieży nie mają zmarnieć dla braku fundusów Towarzystwa, jeśli nam rzeczywiście chodzi o ogólniejsze podniesienie oświaty, to inaczej weźmy się do dzieła. Nie oglądajmy się tylko na majątkowych, nie patrzymy, co ten lub ów daje, ale wszyscy wspierajmy kasę Towarzystwa, jak nas na to staje. Nie chodzi przecież o to, aby wszyscy dawali wysokie składki, bo tego nikt nie wymaga, ale chodzi o to, aby każdy, kto tylko może, do Towarzystwa należał

i składkę wedle swęj możności regularnie płać, a gdy tak ogólnie Towarzystwo poprzemy, to z pewnością rezultaty Towarzystwa będą inne. Wtenczas nie 143 stypendyatów wykaże sprawozdanie ale z pewnością daleko więcej.

Abymy przecież pozyskać ogół dla tak ważnej sprawy, potrzeba, aby komitety powiatowe składały się z osób czynnych i dbałych o dobro publiczne. Od komitetów powiatowych zależy bardzo wiele i wiemy to z doświadczenia, że czynnym komitetem udało się pozyskać wielu nowych członków nawet pomiędzy klasami mniej wykształconymi i mniej zamożnymi, bo tam nie obojętność dla sprawy była przyczyną, że wielu do Towarzystwa nie należało, ale raczej brak świadomości i pojęcia o rzeczy. Na tych potrzeba tylko stosownie wpłynąć — a skutek będzie pomyślny.

Tak wreszcie jak od komitetów powiatowych pragniemy więcej gorliwości w tej sprawie, tak znow sami starajmy się przy każdej sposobności zaszczerpić w najniższych klasach pojęcie o znaczeniu Towarzystwa; starajmy się o coraz to więcej członków a z pewnością zabiegi nasze nie będą bez skutku, do kasy będą wpływały liczniejsze składki a dyrekcya Towarzystwa będzie mogła daleko snadniej wywiązać się z swęgo zadania.

Z prowincyi, 27 czerwca.

(W sprawie bibliotek pow. nauczycielskich.)

(X.) Zeszłego roku pozakładano z inicjatywy rządu powiatowe czytelnie nauczycielskie. Instytucja ta nosi na sobie, jak wszystkie kreacje panującego dziś liberalizmu, wyraźne piętno germanizacyjne. Rząd wielką zdaje się do niej jako do środka wynaradawiającego przywiązywać wagę, gdyż z góry powyznaczał na każdy powiat znaczne zasiłki. Na początek wynosił takowe 300 do 400 marek, później mają w miarę okoliczności popłynąć dalsze. Resztę potrzeb będą pokrywały stałe składki nauczycieli, na które ciż wolens nolens przystać musieli, gdyż chociaż wedle recepty liberalnej zostawia się wolność, to jednak tam, gdzie chodzi o zwiększenie chwały kulturalnej, wolność staje się frazesem. Składki płatne są prenumerando w ratach czterech lub półrocznych. Inspektorowie powiatowi, których rząd prosił o opiekunów czyteln, zamierzali owe składki do wysokiego skali podnieść, lecz nauczyciele, zasłaniając się chudą kieszenią, o której rząd mimo licznych obietnic nie bardzo pamięta, zredukowali je ad minimum. Inspektorom nie podobał się ten brak ofiarności nauczycieli na rzecz kultury niemieckiej, dąsali się, lecz koniec końców, nauczyciele więcej dać nie mogli. — kwestyą tę rozstrzygano na tak zwanych konferencyach ogólnych czyli powiatowych, któreby właściwie walnymi zebraniami nazwać należało. Na niektórych zebraniach stawili się nauczyciele śmiało, do czego przyczyniło się wzajemne a gromadne oddziaływanie. Leży to już bowiem w naturze rzeczy, że wśród gromady najbojaźliwsze nawet natury nabierają odwagi. By większe wpływać mogły sumy na rzecz czyteln, zaapelowano także do nauczycieli ewangelickich i żydowskich, lecz podczas gdy katolicy należeli do biblioteki muszą, tamtych pozostawiono swobodę w tej mierze.

Kierunek nad czytelną powierzono zarządowi, w skład którego wchodzi kilku nauczycieli, wybieranych większością głosów na zebraniach walnych. Władza atoli zarządu prawie zupełnie jest iluzoryczną. Na posiedzeniach odbywających się od czasu do czasu celem oznaczenia książek i czasopism zakupić się mających, przedkładał inspektor powiatowy, który jest urodzonym niejako członkiem zarządu oraz jego naczelnikiem, listę aprobowanych przez król. regencyą dzieł i zarząd musi się przy wyborze trzymać ściśle tegoż przedłożonego wykazu. Przeprowadzenie zachcianek opozycyjnych jest tem trudniejsze, że regencya zastrzegła sobie placet co do zakupu książek, ku czemu inspektor zobowiązany jest o uchwałach zarządu raportować.

Lecz nie tu koniec kontroli rządowej. Nie tylko bowiem treść książek i czasopism ale nadto i forma, w której taż treść jest wyrażoną — podlega nadzorowi. Zgodnie z duchem systemu liberalnego wolno mieć w czyteln tylko niemieckie rzeczy; polskich nie wolno zakupować. Ekskumunka ta rzucana na język nasz z żadnego punktu widzenia usprawiedliwić się nie da. W obec praw, płynących dlań z traktatów międzynarodowych, jest takowa bezprawiem, w obec postępu wstecznością, w obec coaz bardziej rozpowszechniającego się uznania zasady narodowości, anomaliją i grzechem przeciwko duchowi czasu. Lecz choćbyśmy od tych naczelnych argumentów, które w obronie interesów naszych tykrotnie powtarzano, odstąpili, to jeszcze pozostają inne ważne względy, dla których powyższy ostracyzm krytyki wytrzymać nie może. Między innymi byłoby naszym zadaniem w porządku, gdyby zwrócono uwagę na pedagogiczne produkty literatury polskiej i nauczycielom, którzy mają powierzoną swęj pieczy młodź polską, ułatwiono obznajomienie się z pedagogią, dla której młodzieży poświęconą. Pewną bowiem i wielokrotnie wyświecaną jest rzeczą, iż nie wszystko, co zalecają pedagogzy niemieccy, zastosowanie być może do polskich dzieł w tej mierze i stosunku, jak do niemieckich, gdyż pochodzenie szczepowe, tradycja wiekowa, wychowanie i inne warunki nie mało wpływają na wewnętrzny ustrój dziecka, potrzeby jego umysłowe, tudzież braki duchowe. To należało uwzględnić i zezwolić na wprowadzenie do bibliotek nauczycielskich powiatowych dzieł polskich, wychowaniu poświęconych, w które zresztą piśmiennictwo nasze tak obficie, iż wybór w tej mierze nie byłby wcale trudny. Pisali o wychowaniu Kitowicz, Piramowicz, Śniadecki, Trentowski, Estkowski itd. Procz tego mamy i peryodyczne pisma pedagogiczne wychowaniu poświęcone, któreby do rzeczonych czyteln bardzo dobrze się nadały. Gdyby się zaś warszawskie lub galicyjskie nie kwalifikowały do tego z jakiegokolwiek powodu, np., że nie rozstrząsają naszych stosunków miejscowych, sądzę, iż niedogodność tę możnaby usunąć nadysaniem tymże piśmami artykułów, w których lokalne nasze sprawy szczegółowo byłyby rozbiierane, lub też założeniem w Poznaniu osobnego pisma pedagogicznego, do czego rząd, mając przeszło 2 miliony Polaków pod swem panowaniem, ze względu prostęj słusznosci powinien się poczuć.

Do czyteln mają przystęp prócz pedagogicznych rzeczy także artystyczne, dramatyczne, historyczne, przyrodnicze, muzyczne itd. W ogóle każda gałąź umiejętności i wiedzy jest reprezentowaną w bibliotekach. Wykluczona jest tylko polityka oraz kwestye społeczne i religijne. Przeciwno temu nie męm zdaniem mieć nie można, lecz na nieszczęście znow tu zachodzi szkopuł językowy. Polski język stanowi tu tak samo jak przy pedagogicznych rzeczach owoc zakazany. Surowość ta jest tem przykrejszą, ile że słusność wymaga, aby z bibliotek utrzymywanych w znacznej mierze ze składek płaconych przez nauczycieli mogły korzystać i familie tychże. Tak dobre pisma, jak Kłosy, Wienciec, Wędrowiec, Przyrodnik, Tygodnik romansów itd. itd., które treścią swą w niczem interesom niemieckiej ojczyzny szaszkodzić nie mogą, gdyż po-

litykę zostawiają tym, do których się ta z urzędu należy, powinny przecież znaleźć przystęp do czytelników. Zony i dzieci nauczycieli bardzo rzadko w tym stopniu władają niemieckim językiem, aby mogły zrozumieć książkę niemiecką. Na polskie nie stać nauczycieli, więc dobrze było, gdyby w każdej bibliotece powiatowej choć jeden egzemplarz z lepszych periodycznych pism polskich poświęcających itp. się znalazł. Leży to w interesie podniesienia ogólnego poziomu umysłowego w rodzinach nauczycieli. Wreszcie i samemu nauczycielom podana była sposobność do kształcenia się w języku polskim, którego gruntowna znajomość jest im dla tego potrzebna, że są Polakami i że uczą polskie dzieci.

Sądzę, że gdyby nauczyciele starali się o to, rząd ostatecznie przystałby na wprowadzenie do bibliotek polskich książek i czasopism. Zarządy same nie zrobią prawdopodobnie w tej mierze nic, gdyż choć po większej części złożone są przeważnie z Polaków, to jednak przy dzisiejszym prądzie rzadko który zapewne zdobyłby się na odpowiednią, cywilną odwagę. Lecz wiele zdziwiać mogą ogólne zebrania, którym przysługuje prawo wglądu w interesy czytelników.

Wniosek odnośny, postawiony przez całe zgromadzenie, liczące kilkadziesiąt głosów, nie naraża żadnej jednostki i jako zbiorowy objaw przędę może doznać uwzględnienia, niż wybieganie w tyralierkę.

Lwów, 27 czerwca.

(Niejasności. — Agitacja panslawistyczna. — Obojętność rządu. — Sprawa propinacyjna. — Szykarsze żydzi. — Towarzystwo polityczne).

(T.) Znane „Ibis redibis non morieris in bello“ przyjęło musi na myśl przy czytaniu telegramów o odpowiedziach Tiszy na interpelacje w sprawie stanowiska Austro-Węgier w obec wojny wschodniej. Do tego większego zaciemnienia panujących niejasności przyczyniają się jeszcze owe półurzędowe komunikaty w wiedeńskich i petersburskich dziennikach, tak że wątpię, aby kto z niewtajemniczonych w sekreta hr. Andrassego, mógł dziś odpowiedzieć na pytanie: Co Austria zrobi jutro? I nie ma w tym nic dziwnego. Mnie się zdaje, że ona sama jeszcze nie wie, co jutro jej zrobić wypadnie. Nie tylko jednak Austria jest w takim położeniu, nie tylko my Polacy jako całość nie możemy się zorientować i nie wiemy w którą stronę zwrócić się jutro wypadnie strone. Są i wielkie potężne państwa tak samo wahające się, nie mogące na nic się zdecydować, gdyż na nikogo liczyć nie są w stanie. Tak zwana równowaga europejska oddawna nie istnieje, wszystko zachwiane, rozbite, nie się związać, połączyć nie może. Stan ten Europy nie istniejącej już jako całość lub jako koalicja kilku wielkich mocarstw Europy bezwzględnie w obec dwóch olbrzymich potęg Niemiec i Rosji, oddziałuje na Austrię, oddziałuje i na nas, którzy musimy na wszystkie oglądać się strony tym więcej, im więcej jesteśmy rozbiti i im trudniej porozumieć się nam, im więcej nawet różnią się pomiędzy sobą interesy pojedynczych dzielnic Polski. Obok bowiem wspólnego wszystkiego celu, każda z prowincji ma swoje specjalne cele ze względu na stosunki, w jakich się znajduje.

Tu w Galicji naprzykład, panuje pewne zło mocno szerzące się, które wam w Księstwie, w Prusach i na Śląsku bynajmniej nie dolega. Mówią tu o wzmagającej się coraz bardziej agitacji panslawistyczno-socjalistycznej, która nie tylko między ludem ruskim, ale nawet między ludem w zachodnich powiatach Galicji szerzy się. W ostatnich czasach wzmożła się w tym kierunku propaganda do tego stopnia, że obawy ruchu, obawy czynu są bardzo uzasadnione. Rząd austriacki obojętnie wszystkiemu przypatruje się, lekceważy niebezpieczeństwo istotnie grożące, a widzi je tam gdzie go wcale nie ma jak np. w książkach i korespondencyach u p. Limanowskiego znalezionej. Może nawet rząd istotnie nie wie o tym co się tu dzieje, i może wierzy, że taki baron Osten-Sacken i tylni inni z zakordonu przybyłych a między książkami ruskimi kręcących się „dziatek“, tak sobie dla przyjemności, dla zwiedzania okolic, jako niewinni turyści po kraju podróżują? Wszak organ rządowy *Gazeta lwowska*, przedstawia barona Osten-Sackena jako turystę, którego najniepotrzebniej uwięziono, i o którego podróży Bóg wie na co tyle krzyku dzienniki narobiły. Być może, że rząd nie wie jakie rozmiary propaganda panslawistyczna tu między ludem ciemnym przybrała, a może nie wie dla tego, że się spuszczają na relacje swych urzędników, a między tymi jest liczny zastęp „Rusinów“ takich, którzy propagandzie sprzyjają, i bynajmniej nie chcą się „przysłużyć“ rządowi narażać. Jeżeli obojętność rządu dalej trwać będzie, może w Galicji w niedalekiej przyszłości, zmienić się bardzo wiele, bo ze wzmagającym się niebezpieczeństwem wzmagają się i obawy i poczucie potrzeby obrony własnej. C. k. rząd widocznie nie chce nawet, aby na tę propagandę i kręcących się tu emisariuszów rosyjskich zwracano uwagę. *Dziennik pol.* za artykuł o Osten-Sackenie został skonfiskowany.

Dei żywota Rady państwa już policzone. Niektórzy z naszych pp. delegatów nie czekając zamknięcia sesji reichsratowej już popowracali i dzwija się, dla czego kraj z działania (!) delegacji niezadowolony? Co do sprawy uwolnienia pertraktacji propinacyjnych od opłat skarbowych, spodziewają się, że w izbie wniosek komisji, przeciwnej uwolnieniu, nie utrzyma się. Gdyby jednak tak nie stało i gdyby Rada państwa w myśl komisji postąpiła, wypadnie sejmowi zmienić § 44 ustawy propinacyjnej, czyniący wprowadzenie jej w życie zawieszem od uwolnienia od opłat. Zresztą choćby owe opłaty wynosiły nawet więcej niż 60,000 jak tutaj obliczają, nie wyniosą one tyle, by ich ponieść nie można.

Pisałem przed dwoma tygodniami o znoszeniu się szynkarzy tutejszych z dr. Hoenigsmannem w Wiedniu w sprawie ustawy przeciw pijactwu, której jeszcze w ostatniej chwili chcieliby kark skrócić. Dziś *Gaz. n. a. r.* donosząc także o tym dodaje, że propinatorowie chrześcijańscy od tej roboty usunęli się, i że żydzi zbierają między sobą składki, aby był fundusz, którymby usiłowania swoje skutecznie poprzeć mogli.

Nadmienię jeszcze, że bardzo poważne grono osób nosi się z myślą utworzenia tu stowarzyszenia politycznego i że już na ukończeniu jest statut mający być namienistwem do zatwierdzenia przedłożony. W przyszłym liście będę mógł może obszerniej o tym napisać, tutaj nadmienię tylko, że osoby inicjujące tę rzecz dotychczas zupełnie na arenie życia politycznego nie występowały, co mojem zdaniem może się wiele do zrealizowania myśli i powodzenia towarzystwa przyczynić.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

W dni kilka po przeprowadzeniu się Rosyan z Moldawii do Dobruży nadchodzi niezmiernie wagi wiadomość o przekroczeniu Dunaju pod Zimnicą (naprzeciw tu-

reckiej Sistywy). Depesza w. ks. Mikołaja, naczelnego wodza armii operacyjnej, donosi następnie o tym wydarzeniu:

„Wojska VIII. korpusu przeszły dzisiaj, 27 czerwca, Dunaj pod Zimnicą. Wydzwija 15-ta tworzyła straż przednią. Nieprzyjaciół został wyrzucony z pierwszych pozycji. Przeprawa wojska na barkach trwa ciągle. Nikopolis uległ, skutkiem bombardowania, pożarowi. Walka trwa ciągle.“

Przeprawa przez Dunaj nastąpiła przeto niemal w połowie między tureckimi warowniami Ruszczykiem i Nikopolisem, a zwłaszcza z Zimnicą, w południowo-zachodnim kierunku Sistywy, z kądem prowadzący główne gościńce do Tirnawy, dawniej stolicy Bułgarii. Od Ruszczyku poczynając aż do Nikopolis, a właściwie na lewym brzegu od Giurgewa aż do Turny tworzy Dunaj miejscami formalne bagniska, które całemi rozciągają się milami, ztąd też przeprawa w tym miejscu na wielkie napotykała trudności. Sistywa jest punktem ważnym dla akcji militarnej, jest bowiem największym miastem handlowym na prawym brzegu Dunaju i zamieszkałym wyłącznie przez ludność bułgarską. Jest ona dalej punktem wyjścia gościńca prowadzącego przez Tirnawę, Gabrowę do wawozu Szkipa, a ztąd przez Kesanlik, Eski-Saghara, Hirmenli do Adrianopola. Taki gościńce jest dla każdej armii nieocenioną wartością.

Przeprawę przez Dunaj maskowało poniekąd bombardowanie Ruszczyku i Nikopolis przez rosyjskie i rumuńskie baterie, o czym doniosły nam były telegramy. Przeprawa rozpoczęła się w czasie tego bombardowania, które tak dalece zbalaństwo Turków, że oczekiwali przerzucenia wojsk rosyjskich pod Petroszani i Parapanem, niemniej pod Flamundą, w samym środku między Nikopolisem a Sistywą. Miasto tego nastąpiła przeprawa w pobliżu Wardinu, małej wysepki na Dunaju, oddalonej nie znacznie tylko od punktu, gdzie rzeczka Wede wpływa do Dunaju. Naprzód przekroczył rzekę III korpus pod dowództwem generała Radeckiego i szefa sztabu pułownika Dmitrowskiego; straż przednią tworzyła 14 dywizja generała Dragomirowa, za nią posuwały się 8 i 9 dywizja pod dowództwem generałów ks. Swiatopelki-Mirskiego i Manwelowa. Po stronie tureckiej stać powinien w tej okolicy, odpowiednio do *ordre de bataille*, korpus ruszczycki pod dowództwem mużsira Echrefa paszy, liczący 45 batalionów, 6 szwadronów i 12 baterii polowych; w Nikopolisie stało w ostatnich czasach 9 batalionów, 4 szwadrony i 3 baterie, w Sistywie 4 bataliony i 2 baterie.

Następujące depesze odbieramy dzisiaj odnośnie do przeprawy i jej najbliższych skutków:

Petersburg, 28 czerwca. Cesarz Aleksander wysłał do cesarzowej następujący telegram: Wojska korpusu VIII z 14 dywizją na czele przekroczyły wczoraj ze świętem Dunaj. Pierwsze stanowiska nieprzyjaciela zajęły nasze wojska. Przeprawa na promach i statkach odbywa się bez przeszkody; walka w re ciegle. Straty po naszej stronie dotychczas nie znane. W Nikopolisie wybuchł pożar. Wojska generała Zimmermanna znajdują się wszystkie na prawym brzegu i obsadziły Izakczę, Tulczę i Hirsowę.

Petersburg, 28 czerwca, wieczorem. Telegram wodza naczelnego armii południowej z Draczu (Dratszeji) z dnia 28 b. m.: Trudne zadanie przeprawy przez Dunaj już dokonane. Sistywa i przyległe wyżyny są w naszych rękach. Naprzód przekroczyła Dunaj dywizja Dragomirowa z artylerią górską; pułk wołyński tworzył straż przednią. Dnia 27 czerwca wieczorem znajdował się na przeciwnym brzegu cały korpus VIII i 4 brygada strzelców. W tej chwili przeprawia się 35 dywizja.

Petersburg, 28 czerwca, wieczorem. Z powodu szczęśliwej przeprawy całe miasto świętecznie przystrojone. W kościele katedralnym odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo. Wedle prywatnych doniesień przeniesiono główną kwaterę do Zimnicy. Nikopolis został podobno zupełnie spalony.

Paryż, 28 czerwca. Z Plojeszty donoszą, że w głównej kwaterze postanowiono zaraz po zajęciu Ruszczyku przystąpić do obsadzenia Bułgarii, ustanowienia w Tirnawie rządu pod kierunkiem ks. Czerkawskiego i przerwania następnie wszelkich związków między Warną i Widyńiem z jednej strony a armią turecką bałkańską z drugiej strony, a to głównie w celu zajęcia Szumli i Warny i tym łatwiejszego dotarcia do Adrianopola.

Korespondent wiedeńskiego Tagblatu podaje w liście z Braiły z dnia 23 bm. dokładny opis przeprawy Rosyan przez Dunaj pod Gałacem i Braiłą. Piszę on: „Po kilkutygodniowych, mozolnych przygotowaniach przeprowadził się Rosyanie przez Dunaj i to właśnie w ostatnim dniu drugiego miesiąca od czasu wypowiedzenia wojny (d. 23 kwietnia). Znużyłbym czytelników, gdybym chciał szczegółowo opisywać wszystkie przygotowania rosyjskie do przeprawy, ograniczę się tedy na krótkim zestawieniu tych przygotowań. Składały się one przeważnie z bardzo szybkiego zajęcia lewego brzegu Dunaju od Renu do Braiły, zamknięcia wód na Dunaju na tej samej przestrzeni dla tureckiej floty przez zatopienie torpedów z ubezwładnienia i częściowego zniszczenia floty tureckiej, blokowania przez torpedy rosyjskie pomiędzy Renu a Braiłą, nareszcie z właściwych technicznych zarządzeń.

Przystępuję teraz do opisu właściwych technicznych przygotowań rosyjskich. Pod Gałacem przeprowadził się Rosyanie przez Dunaj na promach osobliwych konstrukcji, na czołnach i na tratwach; pod Braiłą zaś przez most tratwowy, na najtych okrętach i promach. Promy, na których może wygodnie pomieścić się 45 żołnierzy, zostały tak zbudowane, że do wiosłowania potrzeba tylko 6 żołnierzy. Na pokładzie mają te promy pomosty, po których mogą żołnierze wygodnie wysiadać na ląd. Takich promów było co najwyżej 35—40. Czołna są takie, jakich zwykłe używają na Dunaju. Na takim czołnie o dwóch wiosłach może pomieścić się co najwyżej 6—8 ludzi. W Gałacu mieli Rosyanie 120, a w Braiile 80 takich czołnów. Tratwy złożone są z 9 belek o 28 metrowej długości, a 60—70 centymetrowej grubości. Na tych 9 belkach spoczywa w poprzek 7 innych belek, spojonych pomiędzy sobą i z spodnimi belkami za pomocą żelaznych haków i śrub. Spodnie belki są tak ułożone, że średnia belka wystaje znacznie naprzód, a 8 belek po jednej i drugiej stronie tej wystającej belki są stopniowo coraz krótsze. Tratwa tak zbudowana ma kształty podobne do okrętu, to jest, że na przodzie ma ostry kąt, w skutek czego z łatwością przerywa się przez wodę. Na spodnich belkach spoczywają w poprzek, jak to już wyżej powiedziałem, inne belki a na tych ostatnich ułożona jest podłoga. Słowem, każda taka tratwa składa się z trzech pokładów drewnianych. Takich tratw było pod Gałacem 8, a pod Braiłą 60—65. Pod Gałacem użyto tratw wyłącznie do przewozu dział na brzeg turecki, w skutek czego zaopatrzono je poręczami. Tratwy pod Braiłą służyły znowu wyłącznie do utrzymywania mostu na powierzchni wody i w tym celu spojono ze sobą kilkanaście takich tratw. Na tratwy położono belki a na

te grube brusy. Grube sznury stanowiły poręczę po obu stronach tego prowizorycznego mostu.

Po prawej stronie mostu (idąc z brzegu rumuńskiego na brzeg turecki) były wysokie pale, do których za pomocą lin były przywiązane tratwy. Na każdym szóstym palu była latarnia. Most ten był nadzwyczajnie mocny i elastyczny. Celem ochrony tego mostu od uderzenia przez nadpływające większe przedmioty utworzono powyżej niego sieć składającą się z długiego szeregu belek ze sobą spojonych, do których była przywiązana siatka z bardzo grubych sznurów przymocowana ciężarami do dna Dunaju. Jeżeli nadpłynął jakiś przedmiot większy, zatrzymywała go siatka i sprowadzała na brzeg rumuński. Most ten był rozpięty tylko nad samą wodą, po obu brzegach zaś, stanowiących nieprzebyte bagna, zbudowano most na kobylnicach. Długość całego mostu nie przekraczała jednego kilometru. Szybkim krokiem można było przejść przez ten most w przeciągu 20 minut. Do przepawy użyli Rosyanie także 8 wykrych okrętów, które przekształcili na pływające baterie. Nareszcie mieli także małą flotylę składającą się z rumuńskich łodzi kanonierskich i z parowców zakupionych od osób prywatnych; nareszcie mieli 6 własnych małych łodzi parowych. Wszystko to musiało być pod ręką, nim Rosyanie mogli pomyśleć o przeprawie. To też w ostatnich dniach fabryka p. Prawatki pracowała w Gałacu dniem i nocą, aby tylko dostarczyć wojskom rosyjskim materiału potrzebnego do przeprawy przez Dunaj. Bardzo mylnie mniemano dotychczas, że Rosyanom przeszkadza w przeprawie wysoki stan wody na Dunaju, przeciwnie, wysoki stan wody ułatwił im przeprawę, bo gdyby woda na Dunaju była istotnie opadła, a w skutek tego powystępowały niezgłębione bagna, wówczas nie mogłoby być mowy o przeprawie na czołnach, okrętach, promach, czajkach i tratwach; wówczas byłoby Rosyanie musieli budować mosty chyba na samych kobylnicach a do takiej budowy potrzeba bardzo wiele czasu.

Dnia 21 czerwca przepłynął się z 8 kozakami rosyjski oficer sztabu jenerałnego do wsi Zatoka, a ztamtąd w kierunku południowo-wschodnim przez zalane terytorium na odległość strzału od wzgórz, które są ostatnimi odnogami pagórków ciągnących się pomiędzy Maczynem a Iakczą ku Gałaczowi. Na jednym z tych wzgórz stoi „kula“, w której znajdowała się mała załoga turecka. Z zameczka tego zaczęto gwałtownie strzelać na patrol rosyjski, atoli oficer dowodzący nim nie dał się tym w błąd wprowadzić, lecz okrzyknął wzgórze w kierunku wschodnim, aby znaleźć miejsce dogodne do wyładowania. Gdy się to udało, powrócił patrol do swego obozu. Dwóch kozaków było ranionych, ale cel został osiągnięty, droga do wyładowania znaleziona! Nad wieczorem 21 czerwca posunęła się powoli cała brygada ku wschodniemu skrajnemu punktowi Gałaczowi. Gdy nastał zmrok, zaczęło się przeprawiać na 150 czołnach, które ciągle odpływały i wracały napowrót. Za przewodników służyło osiem Bułgarów, którzy już przed tygodniem z innymi mieszkańcami chrześcijańskimi z Cyzyli uciekli byli przez Dunaj do obozu rosyjskiego. Promy z działami wlekły przez Dunaj do Zatok i parowce, od Zatok popychano je dragami dalej ku przeciwnemu brzegowi. Nie potrzeba dodawać, że cała ta praca była połączona z wielkimi męczotami. Mimo to do drugiej godziny w nocy dostało się na przeciwny brzeg 3000 ludzi z dwoma działami, a przed świtem rozpoczęła się już walka. Turcy spostrzegli, że się na coś zanosi. Zaczęli więc strzelać na chybił trafił, mimo że wokoło panowała ciemność! Ale oddziały rosyjskie nie zważały wcale na pukanie przednich posterunków tureckich. Śmiało rzuciły się na opisane wyżej wzgórze, zachowując zawsze związek z dalszemi oddziałami. Około godziny trzeciej rano 22 czerwca powitała bateria turecka pierwszemi strzałami posuwających się naprzód żołnierzy rosyjskich. Dwie baterie rosyjskie zaczęły natychmiast odpowiadać. Piechota rosyjska w bardzo wyciągniętej linii postępowwała naprzód, mając za sobą na wszelki wypadek silne zwarte oddziały. Tak postępowano wśród gwałtownego ognia aż do 11 godziny przed południem.

Turcy cofnęli się naprzód ku Garbinie a następnie do Cyzyli. Liczne ich posterunki stojące na najbardziej wysuniętych wzgórzach zostały przez Rosyan odcięte i zabrane do niewoli. Następnie chodzilo o to, aby znieść baterię turecką wzniesioną po za Cyzylą. Ponieważ sam ogień karabinowy nie wystarczał trzeba było z bagnetem w rękę przypuścić szturm. Szturm ten kosztował wiele ofiar, ale bateria turecka została zniszczona a część dział zabrana. Wtedy Turcy nie zatrzymując się już nigdzie, zaczęli czemprędzej uciekać po pod zachodnią pochyłością wzgórz ku Maczynowi. Kłęby kurzu wzbijające się ku niebu oznaczały kierunek ich ucieczki. Rosyanie ścigali naprzód Turków a następnie sadowili się na wzgórzach pomiędzy Nakarem i Cyzylą i posunęli swe przednie strażnice na wzgórze w kierunku południowym ku miejscowości Cyzyla. Podczas bitwy przybyła na wzgórze druga połowa owej brygady i przyprowadziła z sobą działa, co głównie przyczyniło się do klęski Turków. Kozacy nie zaciepani wcale przez Turków zaganiłi się ku wieczorowi aż do samego Maczyna. Całej tej bitwie mogłem się tylko z Braiły przypatrywać. Naturalnie nie mogłem z tą powiżką należytego wyobrażenia o całym przebiegu walki. Udałem się więc do Gałacz i zebrałem tam nietylko niniejsze szczegóły, ale nadto dowiedziałem się, że cała ta wyprawa Rosyan była tylko wstępem manewrem celem zajęcia wzgórz ciągnących się na prawo i lewo od Maczyna, aby potem tym łatwiej rozpocząć z Braiły frontowy atak przeciw Maczynowi. Więcej nie mogłem się w Gałacu dowiedzieć, krążyła tylko pogłoska, że Rosyanie mieli 20 poległych; pomiędzy tymi pułkownika Lüdersa i jednego majora, nadto 130 rannych. Starałem się natychmiast z Braiły lub Gałacz donieść wam o bitwie, ale na próżno; odpowiedziano mi szorstko, że o wojnie nie wolno absolutnie żadnej wiadomości przysyłać drogą telegraficzną. Musiałem więc uciec się do listu, którego przesyłka połączona jest również z nadzwyczajnymi przeszkodami. Ponieważ zapowiedziano na dzień 23 czerwca przyjazd cesarza rosyjskiego do Braiły, powróciłem więc tam tej samej nocy. Pociąg naturalnie musiał się spóźnić i to o trzy godziny na przestrzeni wynoszącej 5 kwadransów drogi. Telegrafy i koleje rumuńskie mogą przyprowadzić człowieka do rozpaczy. Przybyłem jednak na miejsce jeszcze przed przyjazdem cara, który z dworca udał się wprost do obozu. Tutaj wsiadł na konia przejechał się przed frontem wojska a w pół godziny potem udał się do owej baterii braińskiej, z której oficerowie rosyjscy Samojło i Romanow na dniu 11 maja wysadzili w powietrze monitora tureckiego Lütfi Dzelil. Dnia 23 czerwca po moście i czołnami przeprowadził się znaczne oddziały Rosyan przez Dunaj i posunęły się ku Maczynowi. Rosyjskie łodzie kanonierskie kursowały przez cały ten dzień pomiędzy Braiłą a Maczynem tam i napowrót.“

Odwrot Turków z północnej Dobruży opisuje malowniczo sprawozdawca *Daily Telegraph* w liście datowanym z Kustency pod dnem 26 czerwca wieczorem. „Po uciążliwej podróży — pisze sprawo-

zdawca — przybyłem tutaj co dopiero z Hirsowy i nigdy zaprawdę nie wyjdą mi z pamięci sceny nędzy, rozpaczy i ubóstwa, jakie miom przedstawiały się oczom. Wczoraj wieczorem został zawiadomiony komendant turecki, do którego korpusu się przyłączyłem, o pochodzie Rosyan i bezzwłocznie dał rozkaz do zwinięcia namiotów, spakowania tabórów i przygotowania się do bezzwłocznego wymarszu. Długo stali żołnierze w milczeniu do koła ogni obozowych, podczas gdy księżyc oświecał pełnym swym światłem jednostajną okolicę, której ponure milczenie zdawało się harmonizować z naszym niepewnym i rozpaczliwym położeniem. O pół do 10 wysunął się naprzód jeden z majorów celem śledzenia za nieprzyjacielem; zaledwie jednak oddalił się o kilka set kroków od obozu, zwrócił nagle konia, wołając: „Rosyanie nadchodzą!“ Kilku z nas wybiegło naprzód, lecz po to tylko, by się przekonać, że nadciągające kolumny rosyjskie prawie nas obsaczają. Ogólna panika. O walce nikt już nie myślał, lecz wyłącznie o ratunku. Namioty zostały w jednej chwili spakowane a w okamgnieniu wszystko, co miało konie, dosiadło swych rumaków i szukało ratunku w ucieczce. Całe karawany wieśniaków, starców, kalek, kobiet i dzieci zamykały drogi i utrudniały niezmiernie odwrót. Od czasu do czasu dobiegały nas sygnały trąbek kozackich, będących dla nas tem większym bodźcem do coraz i coraz spieszniejszej ucieczki, aż wreszcie udało nam się tam dostać, gdzie obecnie się znajdujemy, a przeto po za obrębem hord rosyjskich, które rączym potokiem rozlały się po kraju.“

Z Bukaresztu piszą pod dnem 24 bm. o przygotowaniach Rumunów do przepawy. Jenerałowie Lupo i Radowici, komendanci korpusów rumuńskich stojących w Kalafacie i Karakalu, dowódcza artylerii Arion, jen. Mann i wielu wyższych innych oficerów, których powołał tutaj książę, odjeżdżają jutro na swe miejsca. Przygotowania do przepawy armii rumuńskiej przez Dunaj odbywają się z największym pospiechem i energią. Materiały do budowania mostów odstąpiony nam przez Rosyan, przybył już do Krajowy, ztąd zostanie przewieziony do Goni. W Kalafacie urządzono park złożony z więcej niż 70 dział ciężkiego wagi, których przeznaczeniem operowanie przeciw Widyńowi celem maskowania przepawy armii rumuńskiej. Działa te są także darem Rosji. Prócz tego dał wczoraj tutejszy agent rosyjski, baron Stuart rządowi rumuńskiemu do dyspozycji milion franków na pokrycie najpilniejszych potrzeb. Miedzy Kalafatem i Krajową urządzono wielki szpital, przygotowany jest bowiem na to, że przy przepawie poniesie armia znaczne straty. Dla Rumunii byłoby niesłychanym nieszczęściem, gdyby poniosła klęskę nad Dunajem. Dzisiaj już jest jej niepodobnem opierać się przesadnym częstokroć żądaniom Rosji; jakżeś godną ubolewania byłaby jej rola w razie porażki? Wszelkie na konwencyę względy zniknęłyby a położenie jej byłoby bardzo smutne. Nie sądzicie zresztą, iż rząd rosyjski rad jest z tego, iż Rumunia bierze czynny w akcji udział. Zna on zanadto dobrze braki jej armii, aby nie miał nadziei, że skoro rozpoczyna się wojna na seryo, armia rumuńska będzie dla Rosji raczej ciężarem niż pomocą. Wiadomą jest rzeczą, iż ks. Gorkoracz uważał się niedawno przed pewną osobistością na to, że Rumunia rwie się gwałtem do wojny, nie mając pod ręką tych nawet środków, bez których powodzenie może być jeno bardzo wątpliwe. Jeśli zaś rząd rosyjski mimo to ustąpił i zasilil Rumunię pieniędzmi i materjałem, by Akcy na pozostała zupełnie bezskuteczną, uczynił to car Aleksander z osobistą dla ks. Karola przyjaźnią, który czułby się upodlegzony, gdyby armia jego nie przekroczyła Dunaju.

Sztab główny kwater tureckiej, pisze korespondent jednego z dzienników angielskich, już się zorganizował ostatecznie. Generalissimus Abdul Kerim pasza wysłał sobie szefa sztabu w osobie Nichada beya, Polaka. Nichad, którego nominacja na liwę paszę (generała) już została podpisana, ma być oficerem niezwykłych zdolności. Tak tedy Polacy w wojnie obecnej — pisze korespondent — nieposiednią odgrywać rolę. Szef sztabu jenerałnego armii rosyjskiej Niepokojczycki jest także Polakiem, rodem z Warszawy (z Litwy. Przyp. Red. *Dz. n. p. o. z. n.*), niemniej jego zastępcą Lewicki. Sztab Abdul Kerima z nie wielu tylko składa się osób: Nichad, trzech oficerów sztabu jenerałnego, trzech oficerów ordynansowych, sekretarz cywilny i kilku telegrafistów. Sztab komendanta złożonej z pięciu dywizji armii nadnauńskiej jest liczeźniejszy. — Szefem sztabu Achmeda Ejuba paszy jest Rifad pasza, intendentem korpusnym Achmed pasza, naczelnym lekarzem Ali bey idil. Rifad pasza był w czasie wojny serbskiej pułkownikiem i odznaczył się. Dywizja egipska, która w siłę 15,000 ludzi miała udać się z Warny do Szumli celem wcielenia jej do armii polowej, otrzymała kontrozkaz i maszeruje ku wawoli trojańskiemu w Dobruży celem posiłkowania Alego paszy. Prawdopodobnie jest, że naczelną komenda w Dobruży przejdzie na ks. Hassana egipskiego. Tym sposobem zadanie Rosyan wielce się utrudni, powszechnie bowiem wiadomą jest rzeczą, że wojska egipskie biją się z wielką odwagą i posiadają broń i artylerię jeśli nie lepszą to z pewnością nie gorszą od rosyjskiej.

O innych zajęciach na teatrze wojennym nad Dunajem odbieramy następujące depesze:

Wiedeń, 29 Czerwca. Do tutejszych dzienników donoszą z Kladowy pod dnem 28 bm.: Bombardowanie Widyńia z Kalafatu trwało przez cały dzień. Oddział rumuński przedsięwziął wczoraj rekonesans do Bułgarii w kierunku Bregony, ztąd powrócił bez straty. — W nocy na 28 bm. spłądowali baszybużacy wsie rumuńskie Ostroveni i Oritzeny.

Bukareszt, 29 czerwca. Główna kwatera rosyjska została przeniesiona do Aleksandryi.

Wiedeń, 29 czerwca. Do *P. o. l.* donoszą z Bukaresztu, że IV korpus rosyjski znajduje się w tej chwili w marszu do Rumunii. Inne silne oddziały wojsk rosyjskich posuwają się od dni kilku przez Plojeszt do Slatiny i Giurgewa.

Bukareszt, 27 czerwca. Akcja rozpoczęła się na całej linii. Pod Braiłą przeszło dotąd nie 30,000, lecz 18,000 ludzi. Przeprawiono ich na pontonach. Ponieważ grunt w Dobruży jest trudnym do przebycia, nie zabrali Rosyanie ze sobą ciężkich dział. Rosyanie pracują obecnie nad zruśnięciem mostów na moczarach. Pomiedzy Greci a rzeką Bortuna ciągle zachodzą utarczki, w których miało paść wielu kozaków. Wojska rosyjskie w Dobruży posuwają się bardzo wolno, bo drogi są nader ciężkie do przebycia.

Pod Gura-Jalomnica, naprzeciw Hirsowy przeszli Rosyanie Dunaj a 4000 Turków cofnęło się do Gisdaresti.

Wczoraj wrzła bitwa artylerji pod Oltenitza-Turkai, przyczem rosyjski jenerał został ciężko ranny.

Wczorajsza kanonada pod Giurgewem była nader gwałtowną. Kule trafiły 12 osób cywilnych. Wiele do-

mów zostało uszkodzonych. Turcy dobrze byli poinformowani i strzelali głównie do domu niemieckiego konsula sądząc, że się tam znajduje car Aleksander. Przejście Rosyan przez Dunaj w tym punkcie potrzebuje potwierdzenia. Rannych było wielu. W dniu dzisiejszym trwa walka na całej linii. Pod Flumundą, przy przejściu Dunaju przyszło do walnej bitwy.

W Turnu-Magurelli był car obecnym — opór Turków był silny. Rezultat dotąd nie wiadomy.

Przejście przez Dunaj pod Zimnicą naraziło podobno Rosyan na wielkie straty.

Carogród, 29 czerwca. W Dobrucy posunęli się Rosyane aż pod kolej żelazną w Kustendze. Kolej ta znajduje się jednak dotychczas w ręku tureckim.

Bukareszt, 29 czerwca. Generał Floresco (były rumuński minister wojny) wstępuje do wojska rosyjskiego i otrzymał na temu pozwolenie ks. Karola. Onegdaj przedsięwziął 70 jeźdźców tureckich na łodziach, pod zastoną monitorem wycieczkę do Kalarazzi i Turcy zabrali z sobą 550 sztuk bydła.

Generałowi Czerniajewowi, przejeżdżającemu z Petersburga do armii, doręczono w Moskwie na sali Ruskiej biesiady ową szablę, jaką mu Czesi przesłali; przyczem Aksakow w imieniu Czechów odczytał adres, do sławnego bohatera z pod Aleksinca wystosowany. Obecni Czesi krzyknęli „żywio!"; generał rozrzucony dziękował i na tym się skończyła cała komedia. Ale prawda, jednocześnie obywatela Moskwy ofiarowali mu za waleczność obraz z wizerunkiem św. Michała.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Specjalny korespondent biura Reutera donosi z Erzerum pod dniem 25 b. m. co następuje:

Po bitwie pod Seidekanem w dniu 16 bieżącego miesiąca cofnęli się Turcy do Delibaby — a Rosyane zajęli wąż Delibaby i ufortyfikowali go. Ponieważ rosyjskie prawe skrzydło cofnęło się do głównej swej kwatery do Kanlidan, rozkazał Mukhtar pasza generałowi brygady Raszyd paszy podejść ku sobie z 9 batalionami z 12 batalionów stanowiących lewe skrzydło tureckie. Mukhtar pasza opuścił w nocy dnia 17 b. m. główną swoją kwaterę i udał się do Delibaby, celem objęcia osłabione dowództwa nad prawym skrzydłem. W dniu 18 czyli następnego dnia, Chachin pasza przyszedł Mukhtarowi w pomoc z 5 batalionami piechoty, dwoma bateriami artylerji i dwoma pułkami kawalerji, tak że całe prawe skrzydło tureckie skoncentrowane w Delibaby wynosiło 19 batalionów piechoty, 4 pułki kawalerji i 3 baterie artylerji. Siły rosyjskie skoncentrowane w wozie pod Delibabą liczyły razem 20,000 ludzi wraz z 5 bateriami artylerji. W dniu 20 b. m. zaszyły małe utarczki w Khaliage a w dniu 21 wydał Mukhtar pasza bitwę w wozie. Bitwa rozpoczęła się o 6 godzinie rano a kończyła o 8 wieczorem. Mukhtar pasza wyparł początkowo Rosyan z ich pozycji, lecz ci zdobyli je na nowo i uderzyli na Turków na wzgórzach. Nastąpiło kilka ataków rosyjskiej piechoty i kawalerji a front turecki zaczął się cofać, poczem ponowny atak Rosyan przepędził Turków na prawy brzeg rzeki. Turcy rozwinęli następnie mordzący ogień artylerji i zmusili Rosyan do cofnięcia się z wielkimi stratami. Turcy przynajmniej do 400 zabitych i tyleż rannych. Straty Rosyan mają dwa razy tyle wynosić. W dniu następnym stoczył Mukhtar pasza drugą walną bitwę. Rosyjska kawalerja pełnia w szanach służbę piechoty, ale w końcu spędną została przez Turków. Rosyane ponieśli tu pełną klęskę i cofnęli się w nieladzie do Seidekanu. Bitwa trwała 33 godziny. Turcy mieli w niej stracić przeszło 2000 ludzi a Rosyane jeszcze więcej. Turecka główna kwatera znajduje się ciągle w Zeminie. Turcy zajmują doskonałe stanowisko, a armia ich liczy 24 bataliony z dwoma bateriami artylerji. W dniu 23 czerwca wyruszyli Rosyane przeciw Zeminowi w sile 16,000 ludzi i prawdopodobnie przyjdzie tam niebawem do bitwy. Turcy czekają natarcia i mają nadzieję zniszczyć cały korpus rosyjski.

Z Czarnogóry i Albanii.

Najświeższe doniesienia Polit. Corr. z Czarnogóry są rzeczywiście dla nas niespodzianką. W chwili, gdyśmy spodziewali się depezy o wkroczeniu połączonych wojsk tureckich do Cetynii, boć coś podobnego zdało się być konsekwencją ostatnich zwycięstw tureckich, dochodzą równocześnie z Cetynii i Cattaro telegramy, wedle których obaj generałowie tureccy Suleiman pasza i Ali pasza zmuszeni zostali do cofnięcia się do Albanii a ewentualnie Podgorzycy, podczas gdy korpusy czarnogórskie pod dowództwem wojewodów Wukoticza i Petrowicza połączyły się po za Orjalką na północ Spuzu. Gdyby wiadomość ta, pochodząca z źródła słowiańskiego, sprawdziła się, w takim razie uważaćby należało okupienie tyłu ofiarom operacyi zaczepne Aliego Saiba i Suleimana paszów za zupełnie zwignięte a Suleiman pasza nic innego nie dokazał, jak tylko odbył krwawy z północy na południe Czarnogóry spacer! Depesze o tym odroście pochodzą, jak rzekliśmy, z źródła nieprzyjacielskiego Turcy; zadziwia jednakże, iż z Carogrodu nie wysłano w ostatnich chwilach żadnego o dalszym biegu operacyi biuletynu. Ostatni telegram Suleimana paszy stwierdza jedynie, że stracił 1500 ludzi. Jakże zaś zajmuje pozycję, o tem ani słowa. Mehmed Ali pasza, operujący na wschodnich granicach Czarnogóry, nie postąpił ani krokiem naprzód; ostatni jego telegram donosi, że ostrzeliwał znajdujących się w Muraczy Czarnogórców. Muracza (Moraczka) jest małą miejscną powiatową w północnej Czarnogórze. Czarnogórcy inne mają widocznie wyobrażenia o „ostrzeliwaniu", donoszą bowiem, że dnia 24 bm. odparli Turków.

Politische Correspondenz odbiera następujące z Cetynii telegramy o ostatnich walkach:

Cetynia, 26 czerwca, 2-ga godzina po południu. Zeszłej nocy i dziś rano cofnęły się wszystkie wojska tureckie zupełnie niespodzianie i cicho do Podgorzycy. Wczoraj połączyły się oba oddziały czarnogórskie pod Kosowym Żugiem. Mimo bezprzykładnych wysiłków, jakie znosiły wojska czarnogórskie w czasie dziewięciodniowych bojów, wyglądają dobrze i są moralnie jak najlepiej usposobione. Książę odbył nad całym wojskiem rewizję, pochwalił je za bohaterstwo i zachęcał do nowych czynów, zbliża się bowiem stanowca chwila.

— 26 czerwca, 3-cia godzina po południu. Wśród walk bezustannych i ścigane przez Czarnogórców dostały się wojska tureckie wczoraj do Spuzu. Turcy stracili w 9-ciodniowych bojach 6000 ludzi.

— 26 czerwca, 3 godzina 50 minut po południu. Między Planinica i Spuzem nie ma dziś całej Czarnogórze ani jednego Turka. Rodziny czarnogórskie, które mieszkając w stronach gdzie wrzwały walki, schroniły się w góry, powróciły do swych siedzib.

— 26 czerwca, 6 godzina 20 m. wieczorem. Wiadomość o przeprawie Rosyan przez Dunaj przyjęły wojska czarnogórskie z zapałem. Artylerja czarnogórską

od Planinicy aż pod Spuz powitała tę wiadomość salwą 21 wystrzałów.

— 27 czerwca. Złączone korpusy tureckie obozuja między Spurzem i Podgozycą. Połączone korpusy czarnogórskie stoją po za Orjalką pod Kumani. Wsie powiatu Brdy zostały podobno przez Turków w czasie ich przemarszu zupełnie spustoszone. Tureckie straty w ostatnich walkach podają na 5000 ludzi.

Carogród, 27 czerwca. Wedle oficjalnego raportu Suleimana paszy wynoszą straty, jakie poniósł w walkach z Czarnogórcami od 17 do 24 b. m. ogółem 1500 w zabitych i rannych. Czarnogórcy stracili jeszcze raz tyle. — Telegram Mehmeda Ali paszy z 24 donosi, że pobili Czarnogórców pod Muraczą i ostrzeliwuje Muraczę.

W końcu telegrafują z Cattaro pod dniem 28 czerwca wieczorem do Pol. Correspond.: Mehmed Ali pasza uderzył na Czarnogórców w nabi Muraczę, został jednak przez 3 bataliony czarnogórskie odparty z znacznymi stratami aż do Kolaszynu. Wszystkie znajdujące się jeszcze w Hercegowinie wojska regularne otrzymały rozkaz cofnięcia się do Albanii. Tam też przewieziono wszystkie zapasy, jakie znajdowały się w magazynach na przestrzeni między Metkovicem i Mostarem.

O legione polskim

znajdujemy w Politische Correspondenz, organie wyszczególniającym się bardzo wybitnymi sympatjami dla Rosji, a tem samem nam nieprzyjaczynym, następującą korespondencją z Carogrodu:

Gdy projekt sformowania legionu węgierskiego rozbił się dzięki usiłowaniu wpływowych austriackich i węgierskich patryotów, zabrano się z podwójną gorliwością do tworzenia legionu polskiego. Legion ten, do którego przyłączyli się zaraz na wstępie niektórzy Węgrzy, mógł liczyć z wszelką pewnością, jak zresztą każda demonstracyjna manifestacja obcych żywiołów na rzecz całości państwa tureckiego a z charakterem Rosji nieprzyjaczynym, na poparcie i sympatję nawet najwyższych kół tureckich. Sam sultan żywo interesuje się podobnymi manifestacjami, jak to dowodzi następujące wydarzenie, jakie miało miejsce na otwartej ulicy. Sultan spotkałszy zeszłego piątku na drodze do meczetu dwóch oficerów w mundurach legionistów, kazał zatrzymać i polecił im przez swego adjutanta, by stawili się w pałacu sultanskim. Tu odbył ich szczerze i zawezwał, by po ukończonej kampanii powrócili do Carogrodu, przedstawili mu się a on będzie o nich pamiętał. Legion polski otrzymał z Paryża od tamtejszej emigracji pieniądze na uekwipowanie. Legioniści polscy ubrani są na wzór ulanów i mają chorągwie narodowe z półksiężcem. Legion ten składa się z Anglików, nie wielu Węgrów, z francuzkich, niemieckich i polskich ochotników. Dotychczas stał na jego czele niejaki Zimmermann, dzisiaj mianowany w jego miejsce komendantem Węgry Horwatha. W Paryżu szerzy Khalil pasza propagandę na rzecz legionu, wydawczy odepłwał w wszystkich cudzoziemców, chcących wziąć udział w bojach Turcy przeciw Rosji, by wstępować do legionu polskiego. Legion ten, któremu kano uadę się Szumli, liczy 150 ludzi. Tak drobny udział wskazuje, że legion polski nie może mimo licznego poparcia stanąć tutaj silną nogą. Głównym tego powodem umiarkowana i rozsądna postawa ludności polskiej, niemniej niechęć i nieufność Redifa paszy do obcych, awanturniczych żywiołów. Nie chce dać się namówić do wyznaczenia legionowi polskiemu innego jak podrzędnego znaczenia.

Z Rumunii.

Dnia 27 bm zamknięte zostały ordęciem książęcym Izby rumuńskiej. W niem wskazano na postępowanie W. Porty w obec Rumunii i podniesiono, jak to Rumunia wszystkie wyczerpała środki, aby dojść do porozumienia z W. Portą. W końcu mówi ordęciem o proklamowaniu niepodległości Rumunii i przypominia, że Izby dostarczyły rządowi środków do utrwalenia niepodległości kraju.

Półrządowy organ litografowany Corr. Aust. donosi, że car Aleksander ignoruje nowo utworzony order gwiazdy rumuńskiej i dla tego pomimo gorącej chęci nie mógł ofiarować mu go ks. Karol. W ogóle rząd rosyjski wcale nie chce uznać dotąd niepodległości Rumunii a nawet w księstwie rozpowszechnione jest przekonanie, że przy ostatecznym urządzeniu sprawy wschodniej, najsilniejszą będzie opozycja Rosji przeciw uznaniu, z taką łatwością ogłoszonej niepodległości, państwa dacko-rumuńskiego

NIEMCY.

* Berlin, 29 czerwca. Prezes urzędu kanclerskiego, minister stanu Hofmann powrócił już do Berlina z Kissingen, dokąd się był udał celem zasięgnięcia u ks. Bismarcka informacji w sprawie traktatu handlowego Niemiec z Austryą. Zaraz po powrocie ministra Hofmanna do Berlina, odbyła się, jak berlińskie donoszą dzienniki, konferencya ministeryjna, na której zajmowano się wyłącznie traktatem handlowym z Austryą. Instrukcje dla pełnomocników Niemiec mających wyjechać do Wiednia celem doprowadzenia do skutku rokowań co do traktatu handlowego austro-niemieckiego, ustanowione zostały ostatecznie w Kissingen pomiędzy ks. Bismarckiem a mini-trem Hofmannem i delegaci Niemiec mają w tych dniach wyjechać do Wiednia.

Ks. Bismarck oczekiwanym jest codziennie w Berlinie w przejeździe z Kissingen do Varzinu.

Dzienniki niemieckie niechętnie patrzą okiem na wyjazd francuskiego ambasadora przy dworze berlińskim p. Gontaut-Biron do Ems. Wyjazd ten już nastąpił i p. Gontaut-Biron przyjmowanym był w dniu dzisiejszym w Ems przez cesarza. Dziwić się należy — tak rozważa się dzienniki — że p. Gontaut-Biron wybrał sobie na pobyt w Ems te właśnie pory, w której bawi tam cesarz Wilhelm. Prawda, że rok 1877 nie jest rokiem 1870 a pan Gontaut-Biron nie jest panem Benedettim, ale na cóż zwaniać drażliwie i nie mieć wspomnienia, na cóż dawać powód do rozstrajających nerwy rozmów politycznych, których uniknąć będzie trudno przy spotkaniu się p. Gontaut-Biron z cesarzem? Te i tym podobne wywody prasy niemieckiej zwracają tylko uwagę opinii publicznej na możliwość ponownej wojny z Francją i nie przyczyniają się pewno do uspokojenia umysłów, zwłaszcza, że dla p. Gontaut-Biron pora obecna może najdogodniejsza do rozpoczęcia kuracyi. Być może, że p. Gontaut-Biron otrzymał od swego rządu polecenie, aby pod pozorem kuracyi, śledził pilnie istotne zamiary Niemiec co do Francji pod okiem samego cesarza, albo też informował przy okoliczności osobiste cesarza Wilhelma o obecnym stanie rzeczy we Francji i prawdopodobnych wypadkach.

Wedle informacji półrządowych dzienników ma parlament zwołany być w tym jeszcze roku na krótką jesienną kadencję celem obrad nad traktatem handlowym z Austryą, w którego przedświe do skutku nikt już nie

wątpi. Parlament ma być zwołany krótko przed zebraniem się sejmu.

Przewodniczącym komisji, która ma rozpatrzyć się w sprawie przełania opłat stempowych na cesarstwo, zamianowanym został p. Burghardt, jeneralny dyrektor podatków bezpośrednich. P. Burghardt jest równocześnie członkiem komisji ze strony Prus.

Komisja obradująca w ministerstwie wojny nad projektem ordynacyi karnej dla wojskowych, ukończy w tym tygodniu swe prace i następnie poleci dalsze wypracowanie potrzebnego materiału podkomisji.

W sprawie nowego przypadku przynuszu świadczona, o którym już donosiliśmy na tém miejscu, dowiadujemy się dzisiaj, że apelacyjny sąd w Kwidzynie zaraz po ukazaniu się broszury: Sędzia pruski i jego słabe strony, miał podejrzenie, że sędzia powiatowy dr. Kolkman jest jej autorem. W sprawie tej pisze Volks Ztg. co następuje: „W sprawie Skrzeczka-Planenberg dowiadujemy się z Kwidzyna, że sąd apelacyjny na d. 19 orzekł, że nie można wytoczyć oskarżenia na mocy kodeksu karnego księgarzowi Skrzeczkiowi, mianującemu się bytorem broszury. Natomiast w wstępnym dyscyplinarnym postępowaniu przeciw sędziemu powiatowemu p. Kolkmanowi jako rzekłemu autorowi, należy księgarza Skrzeczka powołać na świadka i badać, czy Kolkman jest autorem broszury, lub w jaki sposób brał udział przy jej wydaniu? A więc przypuszczenie tylko, domysł apelacyjnego sądu w Kwidzynie ma być podstawą dyscyplinarnego postępowania przeciw autorowi broszury, która nie mieści w sobie nic karygodnego, i aby dyscyplinarnie postępowanie mogło w ogóle się rozpocząć, mają nakłady broszury wsadzone być hiszpańskie buty przynuszu świadczona. Fatalna ta sprawa odkryje sławę tak broszurę samą jak i sąd apelacyjny Kwidzyna, ale z pewnością nie przyczyni się do podniesienia powagi naszego sędziowskiego stanu."

Danziger Zeitung potwierdza powyższe słowa Volks Ztg. i dodaje, że na mocy uchwały apelacyjnego sądu kwidzyńskiego z dnia 19 b. m. aresztowano księgarza Skrzeczka i przedłożono mu następujące pytania: Czy dr. Kolkman jest autorem broszury? Jeżeli nie — jaki brał udział w jej ogłoszeniu? Czy pan jesteś autorem broszury? — Księgarz Skrzeczka, który na ostatnie pytanie odpowiedział twierdząc, został aresztowanym i na dniu 26 b. m. przesłał ministerstwu sprawiedliwości umotywowane zażalenie.

FRANCYA.

* Paryż, 28 czerwca. Jak Monitor donosi, zamierza marszałek równocześnie z dekretem powołującym wyborców ogłosić manifest, który w krótkich a dobitnych słowach ma obejmować program konserwatywny a kandydaci oficjalni mają przyswoić sobie manifest ten i z nim w ręku przedstawić się wyborcom. Odpowiadaby to planowi p. de Broglie, który od samego początku swoich rządów wysunął prezydenta na plan pierwszy. Manewr taki wyborcy nastrożyliby i tę korzyść, że wyznania wiary politycznej pojedynczych stronnictw, legitymistów, orleanistów i bonapartystów nie miałyby w takim razie miejsca, że wszystko połączyłoby się w jedną falangę, co jest przeciwnem rzeczywistości, i że pojedynczy kandydaci nie kompromitowaliby rządu swoją dynastyczną gorliwością. — Czy wszelkie stronnictwa wzmiankowane na to się zgodzą, rzeczą jest bardzo wątpliwą. Pomijając dwa pierwsze stronnictwa, nadmienić wypada, że orleaniści już teraz po zgodzeniu się na rozwiązanie izby uskarżają się na to, że imperyaliści wyrządzają szkodę stronnictwu konserwatywnemu, że zajmują się złowrogą agitacją i że rząd za nadto za ich postępie radami.

Co do terminu wyborów tymczasem nie zapadła jeszcze żadna stanowcza uchwała, choć w tym celu kilka odbyło się już narad gabinetowych. Pp. Broglie, Cailloux, Berthaut, Paris i Decazes, ostatni mianowicie ze względu na zagranicę, chcą, aby nowe wybory odbyły się jak najprędzej, podczas kiedy stronnicy bonapartystowsy a na ich czele p. Fourtou chcą rzec całą przewlec jak najdłuż, aby prefekci mieli czas do obrabiania ludności wiejskiej mianowicie. Niezgodna podobna panuje w gabinecie i co do innych przedmiotów a rozniewanym ma być szczególnie minister oświecenia p. Brunet o to, że mowy jego, mianując w senacie, nie poprzylepiano po murach ulic, zracując zarazem ks. Broglie, że za nadto sprzyja bonapartystom.

Prefekci na prowincji występują coraz bezwzględniej. I tak wydał prefekt w Bordeaux rozporządzenie, wedle którego sprzedającym gazety nie wolno w ogóle już sprzedawać dzienników republikańskich, a prefekt dept. Basses Alpes, który ogłosił rozporządzenie podobne, rozkazał nadto, aby nie dozwolono, by pismo, jakie deputowani jego departamentu wystosowali do wyborców, rozpowszechniano. Prefekt dalej deput. Jéser rozporządził, że dzienniki, książki i broszury wtenczas tylko mogą być kolportowane, jeżeli są zaopatrzone w stempel prefektury lub komisji centralnej w Paryżu. Rozporządzenie to jest na wskroś przeciwne prawu z dnia 29 listopada 1875 r., wedle którego zakaz dzienników nie jest zależny od władz administracyjnych. Dzienniki nie ulegają zresztą nigdy stęplowi kolportacyi. Dzienniki natomiast oddane rządowi obecnemu jak Figaro, Gaulois, Soleil i inne rozdzielają obecnie po departamentach bezpłatnie.

Członkowie najskrajniejszej lewicy senatu zebrał się w tych dniach u Wiktora Hugo, gdzie postanowiono, aby senatorowie, którzy nie pozostają w Paryżu, zajmowali się po departamentach, w których osobiste mają wpływy, propagandą na rzecz 363 deputowanych, o ile w granicach swej nienaruszalności zrobić to mogą.

Prawnicy lewicy senatu i izby deputowanych przygotowują memoriał, który ma wykazać, że izba deputowanych w trzech miesiącach a więc do 25 września powinna się znow zebrać w Wersalu i że władza wykonawcza nie ma prawa ogłaszania stanu oblężenia podczas tego czasu. Na oświadczenie takie zgodził się p. Dufaure.

W Sabaudyi wielkie już panuje wzburzenie w skutek postępowania prefektów, jakich nowych gabinet tam posłał. I tak kazał prefekt Sabaudyi górnej szanować powszechnie miera z Essert w kantonie Reignier a resztować zandarmom i zaprowadzić do Grenoble pod pretekstem, że w wojnie 1870/71 roku nie wypełnił swego powinności. Podprefekt w Thenon zaś kazał zamknąć wszystkie kawiarnie i szynkownie, w których trzymano szwajcarskie i francuskie republikańskie dzienniki. W Monnetier uderzył podobnie miejscowy publicznie nauczyciela w twarz za to, że uczniowie podczas wspólnej przechadzki odśpiewali wiersz jeden „Marsylianki." Na dobitkę złożył jeszcze minister p. Brunet nauczyciela tego z urzędu. Prefekt z Marsylii zamknął towarzyszy Athénée, ponieważ było punktem zbornym narad politycznych.

République Française wytoczono proces za to, że także podała wiadomość o misji ks. kardynała arcybiskupa paryskiego do Rzymu. Kardynał zresztą wrócił już z Rzymu do Paryża.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. M. B. z B. markę jedną; kwotę tę jednocześnie przesłaliśmy do kasy Towarzystwa oświaty ludowej.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Zewin, 25 czerwca. Dzisiaj rano o 7 godzinie uderzyło 16,000 Rosyan z 24 działami na pozycje tureckie pod Zewinem w sile 10,000 ludzi i 8 dział. Około południa gorąca zawrzała walka. Rosyane z wielką odwagą natarli na silne szafce tureckie, ale odparci zostali ze stratą blisko 3000 ludzi. Bitwa zakończyła się zupełną klęską Rosyan. Turcy pod wodzą Feizy paszy mieli stosunkowo małe straty, około 500 w zabitych rannych. Wali z Erzerum był obecnym bitwie. Turcy odnieśli zwycięstwo na całej linii, rosyjskie lewe skrzydło osaczono jest pod Seidekanem przez Mukhtra i Schangyre paszów. Bajazet kapitulował.

Petersburg, 27 czerwca. Urzędowy telegram z Osurghegi z dnia 24 donosi: Przy manewrze przeciw tureckim pozycjom pod Zichidsiri napotkali Rosyane niespodziewanie na znaczne siły tureckie, z którymi przyszło do utarczki, przyczem raniono 11 rosyjskich oficerów. — Z Khatzuby donoszą pod dniem 25 b. m. co następuje: Wczoraj uderzyli Turcy na prawe skrzydło i centrum rosyjskie pod Samebrah. Bitwa trwała 8 1/2 godziny, Turcy odparci zostali z wielkimi stratami. Rosyane mieli 150 w zabitych i rannych. — Wedle dalszej depezy z Mazry zginęło w bitwie pod Dajar tylko 3 oficerów rosyjskich a 12 było rannych.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

(Ciąg dalszy.)

Akademia umiejętności w Krakowie swojej pracy i nakładu dzieła: 1) rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. historyczno-filozoficznego tom V. r. 76. 2) rozprawy i sprawozdania z posiedzenia filozoficznego tom IV. r. 76. 3) sprawozdanie komisji fizyograficznej i t. d. z r. 1875 tom X. 4) Bibliographische Berichte über die Publikationen d. Akademii d. Wissenschaften in Krakau. Erstes Heft 1876. 5) Estreicherowa bibliografia polska XIX-go stulecia tom III. L. — Q. wyd. r. 76. 6) lud, jego zwojacje i t. d. przedstawił Oskar Kolberg. Serya X. W. ks. Poznańskie, część druga Kraków 76.

Towarzystwo historyczne w Paryżu: Bolesław Wstydliwy i Leszek Czarny, wydał J. B. Zaleski.

Pan Woydt z Jelenia. Bilet skarbowy na 25 złp. z r. 1794. Książd Lewicki z Szupowa, bilet skarbowy z roku 1794 na 5 złp.

Pan Edward Dubiski z Trzemesznej, starą pieczęć kościółca parafialnego w Trzemesznej, w żelazie rytą; spiszowa pieczęć urzędu stanu cywilnego gminy Grzybów z czasów Ks. Warszawskiego; pieczęć woskową kanoników regularnych św. Wojciecha w Gnieźnie, i pieczęć woskową z XV. wieku z nieczytelnym napisem: dokument pergamenny z r. 1529 przez Łukasza Górke wystawiony i drugi także na pergamin z r. 1625 mający napis: Forma iuramenti.

Pan Aleksy Zielenacki z Kurcowa, tyń czyli złotówkę Jana Kaźm. z r. 1666.

Pan Kukuliński z Poznania, bilet skarbowy na sto złp. z r. 1794.

Biblioteka ordynacyi Krasieńskich w Warszawie, swego wydania dzieło: Muzeum Konstantego Szwidzkiego tom III; zawierający: Pamiętnik Jana Wład. Poczebota Odolanickiego od 1640 do 1684 r. Warszawa 1877.

H. Feldmanowski, konserwator zbiorów T. P. N.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 30 czerwca.

— * Na koszt budowy teatru polskiego otrzymaliśmy za pośrednictwem panny Felicji Rekowskić m. r. czterysta dziewięć oraz rubli srebr. dwa jako czysty dochód z przedstawienia amatorskiego w Kępnie urządzonego staraniem tejże pani; nadto otrzymaliśmy marek 82 złożonych na powyższy cel a r. g. Jadwigi z Niegoleskich Wężykowej z Rogaszyce a mianowicie złożyły je pp. Kiedrowska i Szafarkiewicz po 10 mr., Rabka 3 mr., Brunz 2 mr., Siltowska 4 mr., X. X. 1 mr., N. N. 2 mr., Wiatrak 50 fen., Książd dziekan Nawrocki 3 mr., Muszyński 1 mr. i Zawadzki 9 mr., panie Pokrzywnicka 1 mr., Dobrogojska 3 mr., Stugi domowe 50 fen., Wunster i Zygmantowska po 6 mr., Bronkowskiej 8 mr., Radziński i Wężyk z Bojowa po 6 mr., obiedwie te kwoty przesyłaliśmy jednocześnie do kasy Spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu.

— * Pomiędzy wierszami pod St. Domingo przy drodze do Dębiny prowadzącej znalazłono w czwartek po południu powieszono młodego człowieka, którego nazwiska jeszcze nie wysłędzono. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest to uczeń piekarski. Ciało ubrane pomiędzy innymi w czapkę żołnierską zaniesiono do trupiarni miejskiego domu chorych.

— * Ciało seczera Olszewskiego, który przed kilku miesiącami rzucił się z mostu tymczasowego do Warty, znalazłono onegdaj pod w. służą i odwieziono do trupiarni miejskiego szpitala.

— * Wydział karny tutejszego sądu powiatowego skazał dnia onegdajszego czeladnika mularskiego, który przez spalenie drzewa stał się powodem śmierci p. Heleny Palaczówny, na rok więzienia za przyczynienie się do śmierci przez niezachowanie potrzebnych środków ostrożności.

— * Deutsche Verkehrs Ztg. ogłasza pismo do małżonki jener. poczmistr. p. dr. Stephana i do niego samego, w pierwszym oświadczeniu pisząc, aby wręczyła list dołączany mężowi i spowodowała go do zadośćuczynienia żądaniom petentów, którymi się asystenci pocztowi, związani w Stowarzyszenie a grozący Stephanowi w piśmie śmiercią, jeżeli do 1 października r. b. asystentów pocztowych w 4 lata po egzaminie nie ustanowi, jeżeli dalej podwyższania pensji tak nie ureguluje, aby w pewnych oznaczonych terminach nastąpić to musiałoby, i jeżeli narazicie nie pomnoży liczby posad sekretarskich. Jako środków zgładzenia p. dr. Stephana w razie niedopełnienia tych warunków chcą użyć Stowarzyszeni asystenci truciźną a w ostatecznym razie sztylet!

— * W powiecie kluczborskim, prудnickim i powiecie Oleśno na Górnym Śląsku zamieniono znowu za najwyższym pozwoleniem nazwiska polskie kilkunastu wsi na niemieckie. I tak ma w powiecie kluczborskim folwark Dworzysk nazywać się oddaj po niemiecku Blumau, w powiecie prудnickim kolonia Wawrzynowie Lorenzdorf a w powiecie Oleśno folwark Dworzaniec, Ucieczko i Lipowa Alinenhof, Grenzhäuser i Lindenhof.

— * Jak z Sztokholmu telegrafują, wydał rząd szwedzki rozporządzenie zakazujące dowozu kartofli do Szwecji z niemieckich portów morza północnego a to ze względu na pojawienie się chryzyska Colorado nad Renem.

— * Amylometr Dembego. Podczas wystawy różniczej w Toruniu, odbytej w roku 1874, zwracał na siebie uwagę techników i ziemian amyloметр wynalazł pana Józefa Dembego, wówczas profesora szkoły różniczej w Zabikowie. Obecnie w dzienniku Towarzystwa chem., w opisie wystawy przyborów i aparatów technicznych odbył niedawno w Londynie w „South Kensington Museum," — czytamy o tymże amylometry słowa następujące:

(Dodatek)

listopad 22.35-22.30. pl., listopad-grudzien — pl.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 154-183 marek wedle gatunku, na paszę 133-153 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilog. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — mar. płacono. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.
Olj rzepiowy loco słabiej. Wypowiedz. z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedz. z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilog. Loco z beczką 66. marek, bez beczki 64.5 m., na ten miesiąc — plac, cena przeciętna — m., na czerwiec-lipiec 64.4-64.5 — m. p., lipiec-sierpień — p. sierpień — plac, na wrzesień-październik 65-64.8-64.9 — p., na październik-listopad 65-64.8-65 p., listopad-grudzień 65-65.3 — plac.
Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki — marek. Olj skalny loco słabo. — Rafinow. (Standard white) per 100 kilog. z beczką w partjach o 50 bar. (125 cent.) Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 100 kilog. Loco 28. — marek, na ten miesiąc 26.5 plac, cena przeciętna — m., na czerwiec-lipiec — płacono lipiec-sierpień płacono, sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 25.2 — z. m., październik — p., październik-listopad — p., listopad 27 p., listopad-grudzień — p., plac, grudzień — ząd., grudzień-sierpień — p.
Okowita loco trzyma się. — Wypowiedziano — litr. Cena wypowiedz. — marek per 100 litrów a 100 pr. — 10,000 pr. z beczką. — Loco — p., na ten miesiąc 51.7-51.9-51.8 płacono, — cena przeciętna — marek, — na czerwiec-lipiec 51.7-51.9-51.8 p., lipiec-sierpień 51.7-51.9-51.8 — p., sierpień-wrzesień 52.7-52.9-52.8 — p., wrzesień-październik 53.1-53.3-53.2 — p., październik-listopad 51.8-52. — z. m., listopad-grudzień — p., grudzień — p., sierpień-luty 1878 — p., luty-marzec — p., kwiecień-maj 1878 — p. — p.
Okowita per 100 litrów a 100 pr. = 10,000 pr. bez beczki loco 52.5 — plac. ze spirzka — p.
Mąka pszenna nr. 00 34.00-33.0, nr. 0 33.00-31.50, nr. 0 i 1 30.50-29.00.
Mąka rżana nr. 0 24.50-22.50, nr. 0 i 1 22.50-21.50 per 100 kilog. brutto z miechem.

Administracja Dziennika Poznańskiego
zawiadamia niniejszem przedpłaćcieli na KRONIKĘ ŻAŁOBNĄ rodzin wielkopolskich Teodora Żychlińskiego

Józef Obiezierski,
oficer wojsk polskich w r 1831 zakończył doczesne życie dnia 28 b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony ś. s. sakramentami. Ekspozycja do miejscowego kościoła w Koźminie odbędzie się 1 lipca, nazajutrz zaś msza żałobna i spuszczenie zwłok do grobu. (3340)

W tutęjszym mieście zawiadano miejsce **burmistrza**
uposażone rocznym dochodem 2100 Marek wyłącznie pomocy piśmienniej i mieszkanią wolnem przy pensyowności w rocznej wartości 200 marek. Dochody poboczne, które przy pensyowności uwzględnione nie będą, czynią około 350 marek. Za sprawowanie urzędu stanu cywilnego (Standesamt) nie dostaje burmistrz osobnego wynagrodzenia. Na opędzenie kosztów biura wyłącznie opłać oświetlenia lokali magistratu, materiałów piśmiennych i formularzy są 150 marek rocznie wyznaczane.
Reflektujący zechcą zgłoszenia swe wraz ze świadectwami i opisem życia przełożonemu rady miejskiej panu J. Schwittay w miejscu aż do włącznie 31go lipca r. b. przesłać. Znajomość języka polskiego jest konieczną. Trzemeszno, 27 czerwca 1877.

Magistrat
Aukcyja przypadłych fantów.
W środę dn. 4. w czwartek dn. 5 i w piątek dnia 6 lipca r. b. rano od 9 godzin sprzedane zostaną publicznie za natychmiastową zapłatą w gotówce na r. Marcina Nr. 3 w lombardzie Pado-go przedpłaćci fanty jako to: ubiory dla panów i dam, bielizna, bielizna stołowa i z pościeli, pościel, złote i srebrne zegarki, łańcuszki do zegarków, pierścienie, kolczyki i brosze, korale, machina do szycia dla szewca itd. itd.
Zindler,
król. komisarz aukcyjny.
(3271)

Aukcyja.
Po każdej podawanej cenie kontynuować się będzie i ukończy w **poniedziałek** dn. 2 i w **wtorek** dnia 3 lipca sprzedaż reszty składu **F. W. Mewesa, Rynek 64.**
Rychlewski,
królowski komisarz aukcyjny.
Antykwarenia **E. Calliera** poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny **Szeptyckich**
a zwłaszcza
X. Józefa Domaradzkiego
panegiryk p. t. Zawód chónorów.

Księgarnia **E. Calliera** poleca broszury dotyczące się legionów:
1. E. Callier: Słowo o legionach. Cena 25 fen., z przesyłką 30.
2. Niepoprawni. Cena fen. 60, z przesyłką 70.
3. Co robić? Cena fen. 60, z przesyłką 70 fen.
4. Na dzisiaj. Cena fen. 30, z przesyłką 40.
Wszystkie cztery razem wzięte z przesyłką 1 M. 80.
Księgarnia **E. Calliera** poleca nowe najdokładniejsze **mapy teatru wojny:**
1. Schäfer, mapa Turcji europejsko-azyatyckiej, m. 1 i 3,000,000 pięciokolorowa. Cena M. 1, z przesyłką M. 1 fen. 10.
2. Mapa Turcji europejskiej, sztychowana, imp.-format, pięciokolorowa. Cena M. 1 fen. 50, z przesyłką M. 1 fen. 60.
3. Mapa teatru wojny (w pięciu sekcjach) imp.-format. Cena 2.50 M z przesyłką 2.60 M.
4. Mapa teatru wojny, imp.-format, litografowana, różnokolorowa. Cena 2 M., z przesyłką 2.10 M. (najlepsza i najdokładniejsza dotychczas).
5. Handtkre: Mapa teatru wojny w Azji i Europie (Dardanale, Bosforus). M. 1 fen. 50 z przesyłką 1 M. 60 fen.

Miejsce w Małej Kłodzie już zajęte. (3370)

skiego, że dzieło to wyszło z druku i może być każdego czasu przez abonentów z Biura Administracji (Wilhelmowski plac nr. 15) odebrane. Abonenci na prowincyi, którzy pragną, aby „Kronika“ została im nadesłaną, zechcą na koszt opakowania przelać do Administracji Dziennika po 50 fen. w markach pocztowych.

(Nadesłano.)
Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przysmaku potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciąży, diabecie, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających żaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie bólesci moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech

używam szacownej Revalescière i nie cierpię już więcej na bóle w leżących, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone.
Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczone.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpacznego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone zniestranności i bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.
Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.
Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 38 Mr. 50 fen.
Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyjalistów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiżu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

BERLIN.
Premiowany system koszul męskich
TROUSSEAUX et LAYETTES.
L. Starkmann. (3286)
Ulica Leipzigerstrasse 94.

Nie szarlatanickimi środkami tajemni, lecz leczniczymi rzeczywistymi środkami, dającymi pewną i racjonalną pomoc przeciw wszystkim cierpieniom organów trawienia, czy takowe polegają na chorobie kanału oddechowego, żołądka czy wątroby, są dr. José Alvarez'a preparaty Coca. (Figurki nr. II pudełko 3 marki.) Wszystkich innych szczegółów dowiedzieć się można z sposobu użycia i z broszury, które w Poznaniu są bezpłatnie do nabycia w aptece A. Pfuhla.

Żadna jeszcze książka tak prędko rozsprzedana nie została, jak Dra Airy metoda naturalnego leczenia. — Wszystkim zatem chorym zalecamy, aby tę sławną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 1 M. i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie, któremu się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż rozmaite naśladowane przedruki jej już się pojawiły, są one jednak wszystkie bez wyjątku bezcenne i z wyżej wymienioną książką wcale nie identycznymi. Będzie więc w interesie szanownych czytelników, aby przy kupnie tylko: Dra Airy wydanie ilustrowane i oryginalne, wydane przez Richtera's Verlags-Anstalt (księgarnia nakładowa) w Lipsku żądali i tylko to prawdziwe wydanie przyjmowali. (328)

Elżbiety Kesslerowej Eau pour
pieds zapobiega odparzeniu nóg, wzmacnia skórę na nogach i usuwa niemiły zapach potu także pod pachami, flakonik 2 marki 25 fen. Elżbiety Kesslerowej maść na guzy uśmierza natychmiast ból i palenie i usuwa guzy, pudełko po 1 Mr. 50 fen. E. Kesslerowej maść na nagniotki jako unicum chlubnie znane, usuwa bez bólu wszelkie gatunki nagniotków bez krajania, pudełko 1 Mr. 50 fen. do nabycia w Poznaniu u J. Flanter'a, Chwaliszewo. (2353)

Panu J. W. Beck
w Poznaniu.
Pański „płyn na reumatyzm“ jest jedynym środkiem, gdyż uwolnił mnie i żonę od długoletniego reumatyzmu, na który wszelkich środków używałam bez skutku, Panu dziękuję, przysługę, że swym „płynem na reumatyzm“ przynosisz ulgę cierpiącej ludzkości.
Leon Grzymała Gorazdowski,
major.
Głogów, 9 czerwca 1877. (3352)

Wiece polsko-katolicki w Wolsztynie
odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca o godz. 4. z południa w stodole w Berzynie, majątności Wgo Pana Stefana Gajewskiego, na który zapraszają
Stefan Gajewski. Marcin Kwiatkowski. (3357)

W. REMBOWSKI
dentysta-lekarz
Wrocław, Schuhbrücke Nr. 70.
(róg ulicy Albrechta). (3196)

Dr. Maurycy Zebrowski
z Krakowa były ekstern szpitali paryskich, ordynować będzie na czas karkłowy w **Szczawnicy** a w miesiącach leczenia winogronami i podczas zimy w Meranie. (2997)

HELLMINIATURY
w oprawach lub bez opraw po cenach umiarkowanych poleca antykwarenia **E. Calliera** dzieła próby oglądać i zamówienia robić można.
Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Brankowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2712)

Wino mozełskie
z roku 1874 po 1,00 Mr. za butelkę poleca (3351)
Grand Hôtel de France.
(3363) **Tłustego**
wędzonego łosia
tłuste bardzo piękne
śledzie Matjes,
tłuste gdańskie śladry jako też najpiękniejsze towary mięsne i wszelkie gatunki sarów poleca jak najtaniej
Ed. Feckert jr.

Największy skład obuwia warsztat
(3330)
daje sposobność Szanownej Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiej jakości. Zamówienia na nowe i reperacje wykonują się spiesznie i akuratywnie. Ceny umiarkowane.
J. Skóraczewski
szewc. Stary Rynek Nr. 55 I piętro.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
Zalecam w słabościach gardła, chrypcy, zapaleniu gardła, zawrzość waceni w ustach, cuchnącemu oddechowi i trytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie, aby, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają stradeniu gardła. W takich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki learskiej zagraniczne
CUKIERKI DETHANA
Zalecam w słabościach gardła, chrypcy, zapaleniu gardła, zawrzość waceni w ustach, cuchnącemu oddechowi i trytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie, aby, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają stradeniu gardła. W takich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki learskiej zagraniczne
ryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; i u

ROBOTY SZMUKLERSKIE
w jedwabiu, welnie, złocie, srebrze i t. d. wykonuje akuratywnie. [3240]
Adolf Warschauer
szmuklerz, Rynek Nr. 74.

WALNA wyprzedaż
Berlińska ul. Nr. 19
francuskich prawdziwych złotych rzeczy do ozdoby, genewskich zegarków, towarów ze srebra i alfidny z Paryża, potrawa tylko krótki jeszcze czas. Ceny niższe znacznie. Przepyszne lancuski z złota Talmi złotem dukatowym połączane nadeszły z Paryża. (3319)

Charles Haby.
Świadectwo.
W miesiącu g. udnia 1876 użutem w nogach bóle reumatyczne, które w krótkim czasie tak się wzmogły, że nie mogłem już cho zię i leżeć bez najokropniejszych bólów.
Pewnego dnia, w miesiącu styczniu r. b. prosił mnie nauczyciel pan Brill, abym jeszcze na ostatku (bo o wyzdrowieniu już nikt nie myślał) zrobił próbę z **Balsamem Bilfinger'a**.
Po użyciu pierwszej butelki uśmierzyły się bóle tak bardzo, że następną potem nocą to raz pierwszy od choroby mojej znowu spać mogłem. Kuracya kutyunowałem kilka tygodni ku największej mojej radości jestem dziś znowu zdrowy.
Z wielkiej wdzięczności ku zbawcy mego życia pana Bilfinger'a, nie mogę nie polecić jak najusilniej wszystkim na **podagę i reumatyzm** cierpiącym tego cudownego środka leczniczego. (2338)
Tetingen w Lotaryngii, 10 kwietnia 1877.
A djunkt Kloutz.
Prawdziwość świadectwa poświadczą: burmistrz
L. S. Laureantz
*) Do nabycia przez aptekę Elsnera.

Przeciwko siwiznie
pod gwarancją prawdziwy i najlepszy regenerator przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (3335)
Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

Przeciwko siwiznie
pod gwarancją prawdziwy i najlepszy regenerator przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (3335)
Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

Przeciwko siwiznie
pod gwarancją prawdziwy i najlepszy regenerator przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (3335)
Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

Fuzye do polowania
premiowane w Bydgoszczy 1868, Królewcu 1869, Trewirze 1875.
JOZ. OFFERMANN
w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnej i puszkarz poleca przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji stały swój skład kilkuset sztuk. (76)
Fuzye o jednej lufie od tal. 3 poc.
Dubeltówki z perk. od tal. 6 1/2 „
Dubeltówki prawdziwe damasczeńskie patent. od tal. 11 „
Lefauchaux od tal. 18-200
Revolwery o 6 strzałach tuzin od tal. 24 poc.
Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtaniej.
Cenniki bezpłatnie i franko.

Ławki ogrodowe stoły ogrodowe krzesła ogrodowe donice do mleka
jako też (2451)
poleca
S. J. Auerbach.
Rysunki mebli ogrodowych na żądanie bezpłatnie.

Ave Regina Liquorum!
Cardinal de Sordis 1602
An
Donne un courage de Lion
Et rend à la froide vieillesse Un courage de jeunesse.
St. Emilion
Królowa likworów „St. Emilion“, powszechnie używany w południowej Francji i polecany przez doktorów na wszelkie choroby żołądkowe. Skład główny u **A. Cichowicza** w Poznaniu i **Hipolita Robińskiego** w Krotoszynie. Panom handlującym odstępuje się rabat. (2914)

OBICIA,
drażki do franek i rolosy, największy wybór jak najtaniej u **Braci Korach** (3345) Rynek 40.

Fejerwerki
Poznań, Wilhelmowska ul. 21
Bengalskie ognie, lampiony przedmioty do gry na wolnym powietrzu poleca (2716)
WUNSCH
cbok biblioteki Raczyńskich.

Pieniądz el Pieniądze!
Pożyczki każdej wysokości daję na zastawy każdego rodzaju (3350)
lombard
Józefa Warszawskiego
Podgórna ul. 14.

Biuro techniczne i międzynarodowe PATENTÓW
Wzrost i pomyślność Patentu w EUROPIE i AMERYCE. Przekonstruowany technicznie niestosunkowo Wynalazki. Znajduje się przygotowanie wszelkiego rodzaju technicznych przemysłowych projektów, konstruowanie planów, wykonanie tychże całkowicie, jak również pośredniczenie w kupnie, ustanowieniu i wprowadzaniu w ruch maszyn i aparatów etc.
Informacje i korespondencje sąlaję się w językach, polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Specjalnie zajmuję się konstruowaniem i fabrykacją bezek za pomocą Pary oraz statycznym obliczaniem, Dachów i Budowl żelaznych.
Prospecta udzielają się franco.
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
w Berlinie S. W. Kochstr. 2.

VICHY
Wody mineralne naturalne.
Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatępy wątroby i śledziony, kamienia etc.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ciężkości żołądka, upośledzone trawienie brak apetytu, bólesci żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzyca (diabeteis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzyca, białka w moczu. [22]
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

Papier FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach.
Przemakające dachy
tekturowe stają się za pomocą **Trinidad asfaltowo-gumowego lakieru tekturowego** zupełnie nieprzemakalnymi a wystarcza na to jedno pociągnięcie. Użycie takowego jest bardzo proste i wykonanie daje każdemu robotnikowi z łatwością. Pisma z uznaniem i prospekty są na usługi. Dalej polecamy (3365)
szczeciński Portland cement
G. Fritsch & Co.
Kantor: Fryderykowska ul. 1. I piętro

Technicum Mittweida
(Królestwo Saksa.)
Polytechniczno-specjalna szkoła
dla inżynierów-Mechaników, Maj-
strów i t. d. — Plany studiów bez-
płatne. — Przyjęcie 15 Października.
Liczba uczniów około 400.
Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Rzetelna wyprzedaż.
Do 1 paźdz. musi lokal mój han-
dlowy być wyprężony i dla tego sprze-
daję następujące artykuły po cenach
wyprzedaży.
S. Neumann
Wilhelmowski plac 3, Hôtel du Nord.

**Kapelusze, rekawiczki, lu-
ski, szlapeki, angielskie kołdry**
podróżne, prawdziwe ruskie ka-
losze, jedwabne chustki, szelki, kohnie-
rzyki i sztułpy, wiedeńskie i
offenbachskie wyroby skórza-
ne, przedmioty podróżne z wszel-
kiego rodzaju skóry, płótna itd.
Cybuski z prawdziwej morskiej piany i bursztynu.
Towary galanteryjne. Materace
i poduszki klinowe.

1100 sztuk
wózków dla dzieci!
Wózkowe kołdry dziecięce.

**Parasoliki, deszczochro-
ny, wiosenne i balowe wachlarze**
francuskie biżuterie, to jest: bro-
szki, koleczyki, bransoletki, łańcu-
szki, guziki do mankiet i przodków. Pozo-
stałości z alabastru, alfenidy, i z
cyderolitu, pudełka toaletowe i do
cygar, (3132)

lalki
zabawki.

DRUKARNIA
J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński)
W POZNANIU
wykonuje (130)
spiesznie, tanio i poprawnie od najwykleszych do najzodobniejszych
druki wszelkiego rodzaju
kościelne, polityczne, uczonne, szkolne, kupieckie, fabryczne, ról-
nicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych,
rzemieślników, restauracji i t. d.
Adresować: **Dr. W. Łebński** w Poznaniu.

Od 1 lipca r. b. przeniósł handel
mój z Wilhelmowskiego placu Nr. 6 do
Nr. 15.
V. GIERNAT.
(3356)

Zakład wodociągów i fabryka wyrobów metalowych
St. Ofierskiego
Rynek 16/17
zakłada kąpiele,
wodotryski, klosety
itp.
urządzenia
we wszystkich gatunkach.

Wszystkie wyroby mosiężne
do gorzelni, browa-
rów jako też oku-
cia do drzwi i okien.

Tylko 40 fenygów
10000
wysoko eleganckich przedmiotów przybyło co tylko
i sprzedają się takowe tylko po 40 fen. sztuka.
Ogólny zastój handlowy, który przyczynił się do tego, że tak u fabrykan-
tów jak robotników towary się nagromadziły, nastęrczył
Bazarowi — Bismarcka ulica Nr. 11
spasobność nabycia powyższych party, który obecnie podaje i Szanownej Publi-
cności Poznania i okolicy **rzadką sposobność** korzystania z taniego
tego bazaru.

PONCEN DU METAL BLANC
DIT ALFENIDE
Christoffe & Comp.
z rezydencją
W PARYŻU i KARLSRUHE
wielkie przedmioty z wyciętym stemplem
Christoffe po cenach fabrycznych; także
towary po-rebrzane, jako też naczyńia
z Britania metalu, nowego srebra, samo-
wary rosyjskie, maszyny wiedeńskie do
kawy, serwisy posrebrzane i sprzęty kościelne, wszystko z najlepszych
fabryk w wielkim wyborze po cenach jak najniższych lecz stałych poleca han-
del materyałów piśmiennych i galanteryi
ANTONIEGO ROSE
w Poznaniu w Bazarze.

Robienie mydła w domu
skoncentrowanego suchego ługu w formie kulistej
Wielka oszczędność. Cena detaliczna Mr. 1,50 Wydło wyborne.
Z jednej kulki otrzymuje się 3 1/2 do 4 funtów tłuszczu z potrzebnym
dodatkiem gorącej wody 35 funtów miękkiego lub 15 funtów bardzo pięknego
twardego mydła, które w każdym przypadku bardzo pięknie i przedko
ciści nie naruszając ani rzeczy ani rąk praczek. Wyrabia się bardzo przedko
po prostu i bez nieprzyjemnego zapachu. Nieudanie się przy dokładnem prze-
strzeganiu dodanych do k nek zrozumiałych łatwo przepisów użycia niemożliwe.
Jedyny skład główny na W. Księstwo Poznańskie u
Adolfa Asch, Poznań, Rynek 82.
Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat. (3349)

EDWARD TOVAR
Paryż. Erfurt. Halle n. S. Lipsk.
Rue de Bondy 66. Rynek 48. Rynek 1. Peterstrasse 34
Poznań.
Bismarkowska ulica Nr. 11.
Przy tej sposobności polecam znaczny wybór
artykułów paryzkich
po znacznie niższych cenach ze względu na chwilową stagnacyę.
Nowe przedmioty po 40 fen. także w znacznym znajdują się
zapasie.

Walter'a A. Wood'a
kosiarki i żniwiarki
Cztery medale w Filadelfii 1876
7000 sztuk sprzedano w Niemczech od
1873 r. Części rezerwowe zawsze w za-
pasie. „Nova Scotia“ aparaty do ostrzenia
jedyny to aparat, który do ostrzenia żni-
wiarek polecić można. Cena Mr. 40.
O wcześnie zamówienia prosi
Walter A. Wood
Berlin, W. Behrenstrasse 7.
Do nabycia w Strzelnie przez p. Szymona Lewinsohna.

MIECHY PASY SKÓRY
do skórzane na
zboża, wełny, maki etc. parczane i gumowe. uprząż etc.
Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parczane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecają
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.

W ciemnych kolorach ceniar 24 Mr.
W jasnych kolorach „ 33 Mr.
Medal
zastugi.
Żywiczna farba olejna Wiedeń 1873.
we wszystkich odcieniach gutowa do pociągania.
Najtańsza, na powietrze wytrzymała farba do pociągania szorst-
kiego i gładkiego drzewa na wolnym powietrzu i wewnątrz, ścian
trynkowanych wapnem (fasad, ścian kurtyarzy i mieszkań), surowych
murów, cynku, żelaza, piaskowca, tektury itd. Każdy robotnik po-
ciągać może.
Wzory z opinia bezpłatnie i franco.
Berlińska fabryka żywicznej farby olejnej **O. Fritze et Co.**
(Berliner Harz-Oelfarben Fabrik)
Offenbach nad Menem. Altmansdorf pod Wiedniem. Berlin N. Stolp
Colonie str. 107. w Pomeranii.

J. Neumann'a
główny
Skład cygar 55 komandyta w Poznaniu
Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.
Prawdziwy import hawański cygara od 150—450 M.
za 1000 **Hamburg. bremenskie** od 75—250 M. za 1000. Pra-
wdziwe **Manilla** ff (Haw. & Cort) od 120—180 M. za 1000. **Ha-
wański Ausschuss** (bardzo ulubiony) 50—80 M. za tysiąc.
Dalej bardzo lubione marki po cenach od 27—100 M. jako to:
Nr. 22 **Simbolo**, Nr. 19 **Zamora**, Nr. 51 **Regarda**, Nr. 119a
Cassilda, Nr. 26 **Sphinx**, Nr. 30 **Carolina**, Nr. 86 **Flora**,
Nr. 117 **Tullerlas**, Nr. 109 **Palmito**, Nr. 22 **Noblessa**, Nr.
30 **Mathilde**, Nr. 119 **Valera**, Nr. 119IIa **Cruzado** Nr. 27a
Aquia de Oro, Nr. 31 **Henry Clay**, Nr. 103 **Cabinet**,
Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc.
wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny główny skład cygaret
z fabryki **Jean Vouris** w Dreźnie.
Skład firm **Sulima**, **Laferme** rosyjskich i amery-
kańskich cygaret.
Skład główny prawdziwych holenderskich
cygar wolnych od Nikotynu po cenach od 50—66—75 i 100 M
Zamiejscowe zamówienia przesyłają się franko a nie podobające
się marki zamieniają się.
J. Neumann
Fryderykowska ulica 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

!WYPRZEDAŻ!
Celem zwinienia naszego
magazynu mebli
otwieramy całkowitą wyprzedaż niż cen fabrycznych.
M. Czarliński i Spółka
Poznań.
(3126)

FABRYKA CHEMICZNYCH NAWOZÓW
Maurycy Milch & Co.
Jerzyce pod Poznaniem. (3341)
Pod zasiewy jesienne polecamy pod gwarancją za-
wartości nasze doświadczone preparaty na-
wazowe, makę z kości parowaną i rozczynioną. Su-
perfosfaty wszelkiego rodzaju z azotem i bez azotu jako też
wszystkie inne sztuczne środki nawozowe. Do tuczenia świń i by-
dła rogatego polecamy **pastewną makę mięsną dla**
bydła Towarzystwa wyskoku mięsnego Liebiga w Fray-Bentos.
Próby i cenniki na żądanie franko.

A. Hyrszfeld
handel szkła przy Wrocławskiej ulicy 21.
poleca:
kieliszki francuskie tuzin od 5 Mrk.
kieliszki czeskie tuzin od 4,75 Mrk.
szklanki dubeltowe tuzin od 2,80 Mrk.
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od
1,20 Mrk.
oprawne obrazy i lustra. (093)

podjeimuje:
Oprawy obrazów w najnowsze ramy
antyczne, bruckelskie, kolonjskie i ber-
lińskie.
Oszklenia całych budowli jak i wszel-
kie reparacje szklarskie.
Oszklenia okien kościelnych.

(559)

Sztuczne nawozy
wszelkiego rodzaju z fabryki **Silesia** z Saarau poleca
po cenach fabrycznych (3236)
A. Wierzbicki, w Gnieźnie.

MAIZENA dla płaczków.
MAIZENA dla puddingów.
MAIZENA dla omeletów.
MAIZENA dla potraw mlecz.

MARQUE DE FABRIQUE.
TRADE MARK.
DURYEAS'
MAIZENA.

MAIZENA żywi dzieci.
MAIZENA wzmacnia słabych.
MAIZENA pomaga chor. m.
MAIZENA smakuje smakoszowi.
MAIZENA cieszy gospodynią domą.

Polecana specjalnie przez LEKARZY SZPITALNYCH.
Wyborna ta **MAKA POSILNA**, zrobiona z najdelikatniejszych
części najlepszej **AMERYKAŃSKIEJ** kukurudzy, otrzymała przeszło
DWADZIEŚCIA MEDALI. (3111)
Do nabycia wraz z receptą w mieście tutejszem en gros et en
detail u **Frenzel et Co.** Rynek 56, jako też (en detail) we wszy-
stkich znaczniejszych handlach łakoci i towarów kolonialnych.

Handel porcelany i szkła
J. Kusztelana
w Poznaniu w Bazarze wyprzedaży wazony od najtańszych cen, kieliszki
do szampa kryształowe, całe rzuńte tuzin po 6 M., kufle do piwa białe
tuzin od 3,50 M., talerze, szklanki, kieliszki, ramy do obrazów i lustra po
najtańszych cenach. (3332)

4 złote medale.
Liebig'a
Company ekstrakt mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]
Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego garnka ma
ob. k stojące nazwisko **Liebig** w niebieskiej farbie.
Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.
Do nabycia u wszystkich handlarzy towarów kolonialnych i wiktuałów,
drogistów, aptekarzy itd. (60)

L'ANISINE-MARC
Płyn ten przeciwnowralgiczny rosyjski doktora-
JOCHESON jest środkiem higienicznym najzu-
pełniej nieszkodliwym, który w jednej chwili usunie
rza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 franków-
pocztą franco 6 fr. 50 cent z frank. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim-
Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22, w Poznaniu w aptece dr. Man-
kiewicza. (28)

Dla rzetelnych zamiejskowych kúpów z zaliczką 30,000, 60,000
100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast
stosownych dóbr rycerskich i majątków, i prosi panów właścicieli
mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili
IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

WILSON CORNED BEEF i ozory wołowe Chicago
w 2, 4 i 6 funt. puszkach, jedyny skład na Poznań i okolice u
IZYDOR BUSCH
Śapieżyński plac 2.
Na obecną porę polecam wielki zapas
kapeluszy słomkowych
również pilśniowych i jedwabnych. (3331)
Niemniej czapek, rekawiczek, krawat, la-
sek, parasoli, poduszek safianowych, kufrów
do podróży, portmonetek. Dla Sz. Duchowieństwa
ohojczyki i birety po cenach umiarkowanych,
C. Adamski,
Bazar.

Panom właścicielom dóbr
mająszczyt podpisana agentura generalna donieść uniżenie, że
Szląski akcyjny bank kredytu gruntowego
dziela obecnie w najobszerniejszym zakresie pożyczek nie wypowiedzianych i amortyzujących się na otaksowane przez
Ziemstwo dobra nawet po listach zastawnych jako też obok nich wypowiedzianych także i to pod naderpomyślnymi warunkami
Pod temi samymi pomyślnymi warunkami daje się pożyczki na grunta miejskie.
Wnioski o pożyczki załatwiają się w jak najkrótszym czasie i jak najgładziej. Do ich przyjmowania upoważniona jest
a oraz gotowa do udzielania każdego bliższego objaśnienia
Generalna agentura **Maurycego Schoenlank**, Poznań, Szewska ulica 20.

Christofle & Co. Paryż i Karlsruhe
FABRYKA
prawdziwej
Alfenidy, pozłacanych i posrebrzanych robót itd.
Zwracamy ponownie uwagę na to, że **reprezentacja nasza** wraz z składem na **Poznań**
znajduje się **TYLKO** przy **Wilhelmowskim placu Nr. 1** u pana
Wilhelma Kronthal'a
fabrykanta lamp i że każda sztuka z naszej fabryki musi mieć stempel **Christofle**.

Losy
na
wielką loteryję premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika
Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 15 września r.b.

St. Kasprowicz
Dentysta
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 17
przyjmuje od 9—6.
Od 1 maja zniósł zastępstwo
moje w Gnieźnie i Wrześni. Pa-
cyentów z tych okolic proszę o
udawanie się do mnie wprost do
Poznania. (3347)

DENTYSTA
A. Kasprowicz
w Gnieźnie przyjmuje codziennie od 9 do 12 a od 3 do 6 godziny. (2974)
we Wrześni co czwartek u p. Kuczkowskiego.
Pod zasiewy jesienne polecamy pod gwarancją zawartości: superfosfaty z węgla z kości, guano Backer'a i Mejlonos, amoniak i superfosfaty z krwi, siarczany amoniaku, saletrę chilijską, mękę z krwi, sole potażowe, maki z kości parow. i rozczyznione.
G. Fritsch & Co.
(3368) Kantor: Fryderykowska ul. 1. I piętro.

Dr. Fr. Lengil'a
Balzam brzożowy.
Już sam wegetabilny sok, ciekący z brzozy, gdy się nawierci jej pień, jest od czasów niepamiętnych znany jako najznakomitszy środek upiększający; jeżeli się zaś sok ten wedle przepisu wynalazcy na drodze chemicznej przerabia na balsam, wtedy nabiera dopiero cudownej skuteczności.
Jeżeli się np. wieczorem twarz lub inne części skóry nim posmaruje, w takim razie odłączają się już następnego rana prawie nieostrzeżalne łuszczyki z skóry, która przez to staje się oświecającą białą i delikatną.
Balsam ten oddala w czasie jak najkrótszym piegi, swędry i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena dzbanka M. 3. Opo pomada, która wedle przepisu użycia przytem używać się winna, i mydło Benzoe, sztużka po M. 1, z przesyłką pocztową 20 fen. więcej. (146)
Skład generalny w **Frankfurcie n/M** u **G. C. Brüning**, skład w **Poznaniu** u **J. Sobieckiego**, Stary Rynek Nr. 8.

Puszki do konserwów
ze szkła z nowym, bardzo praktycznym zamknięciem poleca jak najtaniej
F. Adolf Schumann (3285)
Wilhelmowski plac Nr. 3.
Niniejszem polecam szanownej Publiczności różne meble orzechowe i mahoniowe w własnej pracowni dobrze odrobione po jak najtańszych cenach. Wszelkie zamówienia stolarskie wykonuję jak najszybciej i jak najakuratniej. **W. Szkaradkiewicz** (3326)
Wielkie Garbary Nr. 50.

Java-Brasil cygar
Wielką partję pięknych
dawniejsza cena 14 tal., sprzedaje dla ich wypróżnienia teraz za 11 tal. tysiąc. (3109)
Zamówienia od 500 sztuk począwszy franko.
Franciszek Kreski.
Bydgoszcz.

PIWO
KULMBACHSKIE
w sładkach i butelkach
poleca (3334)
W. Sobiecki
pod Ratuszem.

Wielka berlińska wyprzedaż
Wroniecka ulica 17, I piętro.
Na mocy uchwały likwidacyjnej jestem upoważniony do sprzedawania następujących towarów po cenach s. takacyjnych i w mieście tutejszym.
Franc. perkalki na suknie niepu-
szczające w praniu, 25 toki zamiast 4 tal. za tylko 2 tal.; Alpaka, Mohair we wszystkich kolorach, su-
knia zamiast 5 1/2 tal. za tylko 2 1/2 tal.; szylon, szyrung, dowlas 25 toki zamiast 4 tal. tylko 2 tal.; płotno, wallis, 3 1/2 sbr.; ręczniki tuzin za-
miast 2 tal. tylko 27 1/2 sbr.; firanki niane do okna zamiast 2 tal. tylko 1 tal.; pończochy dla dam i szkarpetki tuzin zamiast 3 tal. tylko 1 1/2 tal.; chustki do nosa tuzin 15 sbr.; gacie dla panów 1/2 tuzina zamiast 4 1/2 tal. tylko 2 1/2 tal.; wielkie kołdry 27 1/2 sbr.; spodnie haftowane, szlafroki, bielizna spodnie od 25 sbr.; eleganckie koszule wierzchnie 1 1/2 tal., eleganckie sukienki dla dzieci 17 1/2 sbr.; obrusy, nakrycia na stół, nakrycia sukienne, serwety, mankiety. Slipse dla panów i dam bardzo tanio. Cienkie płótno bielefidejsze sztuka po 10 tal. pończoski dla dzieci we wszystkich rozmiarach. (3364)
Dla zamiejscowych za zaliczką pocztową.
Likwidator

Universal Waschmittel
HIENKEL & CO
AACHEN
Seifensüßer Ertas für alle. — Bedeutende Er-
garung an Zeit und Kosten. — Die Waſche wird ohne
Weiche blendend weiß und vollkommen geruchlos.
— Reinigung der Gardinen und Spitzen ohne Reibung.
— Gänzlich unſchädlich für die Waſche garantirt.
Proben zu genehigen Bedingungen gratis und
franco. — **Depots zu errichten gesucht.**

J. Urbankiewicz
Wilhelmowski plac 4, I piętro.
poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materii, na porę wiosenną i latową. (3333)
ubioy kompletne od 12 tal.
paletoty latowe od 10 tal.
marnarki, surduty i fraki od 8 tal.
spodnie od 3 1/2 tal.
kamizelki od 1 1/2 tal.
Gotowe futra do podróży, marnarki i paletoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

W. Sobiecki
pod Ratuszem.

Wielka berlińska wyprzedaż
Wroniecka ulica 17, I piętro.
Na mocy uchwały likwidacyjnej jestem upoważniony do sprzedawania następujących towarów po cenach s. takacyjnych i w mieście tutejszym.
Franc. perkalki na suknie niepu-
szczające w praniu, 25 toki zamiast 4 tal. za tylko 2 tal.; Alpaka, Mohair we wszystkich kolorach, su-
knia zamiast 5 1/2 tal. za tylko 2 1/2 tal.; szylon, szyrung, dowlas 25 toki zamiast 4 tal. tylko 2 tal.; płotno, wallis, 3 1/2 sbr.; ręczniki tuzin za-
miast 2 tal. tylko 27 1/2 sbr.; firanki niane do okna zamiast 2 tal. tylko 1 tal.; pończochy dla dam i szkarpetki tuzin zamiast 3 tal. tylko 1 1/2 tal.; chustki do nosa tuzin 15 sbr.; gacie dla panów 1/2 tuzina zamiast 4 1/2 tal. tylko 2 1/2 tal.; wielkie kołdry 27 1/2 sbr.; spodnie haftowane, szlafroki, bielizna spodnie od 25 sbr.; eleganckie koszule wierzchnie 1 1/2 tal., eleganckie sukienki dla dzieci 17 1/2 sbr.; obrusy, nakrycia na stół, nakrycia sukienne, serwety, mankiety. Slipse dla panów i dam bardzo tanio. Cienkie płótno bielefidejsze sztuka po 10 tal. pończoski dla dzieci we wszystkich rozmiarach. (3364)
Dla zamiejscowych za zaliczką pocztową.
Likwidator

ASTMY
Duszność, chrypka, katar, zadawanie i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiasmacyjnych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [3]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiesse

EAU de Mélisse des Carmes BOYER
na ulicy Taranne 14 w Paryżu.
Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechną wystawę w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, popękaniu, spazmowi, żołądkowi, zemdleniom, migrenom, bólom i rżnięciu w żołądku, niestrawności i t. d.** (2)
Skład główny w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza; w Warszawie w skład. mat. aptecz. p. Mrozowski-go i Galle.

PAPIER WLINSI
Znakomite powodzenie tego środka za-
jego własności spowodowania na powierzch-
nia ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły
najwrażliwsze organy; tym sposobem prze-
ciaga on chorobę na części ciała mniej deli-
katne i daje większą łatwość uleczenia takowej.
Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw
katarom, nieżyłowi, oskrzeli, chorobom gardlanym, gośćwi, bólom w krzyżach etc. (15)
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie
przyłożenie wystarcza często i pozostawia
tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1
f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u P. Wislin
przy ulicy Seine 31.
W Poznaniu w aptece p. Man-
kiewicza.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawują żadnego ani kole-
i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprząający prze-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znaj-
dowały się w pudełkach kartonowych wło-
żonych w pudełka blaszane i aby na każdej
pigulce znajdował się napis Cauvin, w Pa-
ryżu Rue Saint Quentin 24.
Dostać można w Poznaniu w aptece p.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze
we Lwowie w aptece pana Karola Miko-
lascha i Z. Kuckera; w Krakowie w
aptece pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
delyka; w Brodach w aptece p. Kullak i
pan Franzos. (16)

ANTI-DONTALGINA
I W. Becka Wrocławską ul. 34 w Poznaniu
usuwa natychmiast po przyłożeniu najwra-
towniejszy ból zębów, jako też tak zwane
fukie Nr. I i II 1/2 mrk. pojedynczo 1
mrk. (3353)
Balsam przeciw reumatyzmowi
W jeden środek usuwający reumatyzm
najdotkliwsze, podgry i puchlizny. Fl. 3
mrk. dostać można w aptece Wgo. Elsnera
w składzie materiałów aptecznych Wgo. I.
Sobieckiego w Starym Ryнку w Poznaniu,
w Wrocławiu u p. p. aptekarzy E. Stoer-
mer Ohlauerstr. 24/25 B. Fiebig Frydery-
kowska ul. 51, w Krotoszynie Wnęj. Kusch-
ke.
Polecam mój doświadczony nieszlodliwy
proszek do zasypania przeciw
potowi nóg
i innym moczom potem [pod pachami, na
rękach itd.] Zamieszcowi otrzymują za na-
daniem 11 sgr. franko ilość wystarczającą
na całe lato. (3366)
Weiss
Poznań, Czerwona apteka.

Kartofle
kupuje po najwyższych cenach
Manasse Werner.
Dachówka,
cegła, gąsior, sączki i glazurowane rury
gliniane u (3361)
Manasse Werner.

Wiadomość dla właścicieli dóbr!
Z zaliczką 75,000 Mr. poszukuję dóbr z
dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty
uprasza się przesać do p. **P. F. Rabusko**
w Wschowie. (3329)

DO PP. WŁAŚCICIELI DÓBR.
Z polecenia poszukuję w W. Ks. Pozn.
natchmistej kupna dóbr o 4—600
morgach z zaliczką w gotówce 8000 tal.
proszę o przesłanie ofert. (3342)
S. Goldmann, Wrocław
Neue Schweidnitzerstr. Nr. 9.

Do sprzedania
majątek ziemski w Królestwie polskim, gu-
berniacki w powiecie **Stupca** na sa-
mej granicy W. Ks. Poznańskiego położony,
mający rozległość wlok miary nowopolskiej
przeszło 21 czyli morg. magdeb. 1400. Grun-
ta żytne, dobre, budynki gospodarskie nowe.
Dom mieszkalny nowy murowany piękny
i wygodny o 7 pokojach obszernych w po-
zyty bardzo pięknej nad brzegiem jeziora,
kawałek lasu i zagajniku. **Bardzo wielkie
pakiety torfu.** Za rubli 30,000.
Wymagalne przy transakcji 15,000 rubli.
Towarzystwo kredytowe 5500 rubl. reszta
może pozostać na gruncie na lat kilka.
Budynki ubezpieczone na 8,000 rubl., krescen-
cja na 10,000 rubl. Przy dzisiejszym tak
niżkim kursie papierów rosyjskich jest to na-
der korzystny interes dla interesentów z Księ-
stwa Poznańskiego. (3267)

Wieś RACICE
w powiecie inowrocławskim, areale
około 2200 morgów magd., otaksowana
do pod. grunt. na **2925 tal.**, z kom-
pletnym inwentarzem żywym i mar-
towym, dobrymi budynkami, uregulowaną
hipoteką, jest korzystnie do nabycia.
Reflektujący zechcą się zgłosić po
wszelkie objaśnienia i warunki kupna
do p. **Aleksandra Chrzano-
wskiego** w Toruniu. (3261)
J. Ossowski.

DOM
mój przy **Starym Ry-
nku** Nr. 25 obok Ratu-za, w któ-
rym dotychczas handel towa-
rów wszelkich prowadził, jest
wraz z kramem do każdego pro-
cedury zdawnym, od 1-go pa-
ździernika r. b. dla zwinienia
interesu do wydzierżawienia
lub sprzedania. (3144)
H. Nowakowski
przy Ogrodowej ul. Nr. 1/2.

Parowiec „Breslau.“
Od dnia 1 przyszłego miesiąca wchodzi w użycie nowy plan jazdy.
W niedzielę i święta odbywać się będą regularnie trzy wycieczki do parku Wi-
ktoryi i do Dębiny jako to:
wyjazd z Poznania o 2, 4 i 6 godz. po południu.
powrót z Dębiny o 3, 5 i 8 godzinie 30 minut.
W dni powszednie natomiast odbywać się będą dwie wycieczki jako to:
wyjazd z Poznania o 3 i 6 godzinie po połud.
powrót z Dębiny o 5 i 8 godzinie 30 minut.
W tymże dniu ustaje sprzedaż biletów w miejscach sprzedaży a odtąd sprze-
dawać się takowe będą tylko przed wyjazdem w kasie przy miejscu ambarkowa-
nia. Wszystkie kupione bilety zaopatrują się w stempel dzienny i są ważne w tym
tylko dniu w którym się wykupują. Wszystkie niestępowane bilety nie są ważne
Poznań, dnia 28 czerwca 1877. (3359)
Schulz & Dittmann.

Przy **Półwiejskiej ul. Nr. 22a**.
jest od 1. paźdz. r.b. **POMIESZKANIE**
na I-ym piętrze, składające się z 4 pokoi z
przynależnościami do wynajęcia. (3314)

Strzelecka ulica Nr. 7
pomieszkania o 3 i 2 pokojach z kuchnią
i wodoc. od 1 paźdz. do wynajęcia. (3302)

Wiedeńska prywatna
ulica Nr. 2. i 3.
3 pokoje, kuchnia, przedsiónek i
4 pokoje, kuchnia, przedsiónek I. p.
6 pokoi, kuchnia, przedsiónek III. p.
2 pokoje IV. piętro. (3353)

Pomieszkanie
składające się z 2 pokoi i kuchni na Św.
Marcinie Nr. 75. od 1 października do wynaj-
ęcia. (3360)
Kramy i rozmaite pomieszkania poleca
komisyoner Scherek, Szeroka ul. Nr. 1.

Bona francuzka,
Paryżanka za pensją 140 tal. jest do zaraz
do umieszczenia. (3369)
Fontowicz,
biuro informacyjne.

KILKA PANIENEK
znajdzie jeszcze pomieszczenie pod łagodem
warunkami przy zapewnieniu macierzyńskiej
opieki od 1. lipca r.b. **K. Wilkowska.**
Strzałowa ulica Nr. 2 (3327)

Wydokształcona fryzjerka
życzy sobie przyjąć miejsca do czesania.
Wielka Rycerska ul. Nr. 14, I piętro.

Studentów
przyjmując, rzącąc za dozór sumienny i po-
moc w naukach; lekcy języka franc., łac., pol.
i niem. udzielam; chłopczyków do gimna-
zjum przygotowuję i o laskawą weznes
zamówienia upraszam. (3307)

Rużdzinski,
b. nauczyciel w pedagog. W. dyr. Schwarzbacha
Poznań, Św. Marcina Nr. 3, II piętro.

UCZNIA
do handlu korzeni i cygar poszukuje
J. Morawski
w Gnieźnie. (3311)
Do mego handlu korzeni i destylacji
poszukuje (3344)

ucznia
z szkolnym wykształceniem.
H. Kunitzsch w Jarocinie.

Porządny siodlarz
biegły na dobrą powozową robotę, znaj-
dzie zaraz trwałe miejsce i przez zimę.
A. Machowicz (3338)
fabrykant pojazdów w Bydgoszczy.
Żądany doskonały (3367)

agent
dla **fabryki cygar** na miasto i Wielkie
Księstwo Poznańskie. Adresy przesyłać do
Rad. Alf. Mosse Fryderykowska ulica 1 pod
S. L. 1275.
Dominium **Boguszyn** potrzebuje
natychmiast (3304)

młynarczyka,
któryby był pracował w młynie, znał się
na maszynach gospodarczych i potrafił
takowe utrzymać w porządku.

Rządca gospodarczy,
praktycznie i teoretycznie wykształ-
cony poszukuje miejsca. Oferty N. N.
poście rest. Kórnik. (3325)

Rządca gospodarczy,
w sile wieku, pilny, energiczny, sumien-
ny, zdany w swoim zawodzie mający dobre
świadectwa i rekomendacje poszukuje odpo-
wiedniej posady od 1. lipca r.b. Bliższej
wiadomości udzieli Eksp. Dzienn. Pozn. pod Nr. 3343.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.											
BERLIN, 29 czerwca.			Niemiec. bank hyp. w Meiningen			Brzesko-grajewska			Warsz. listy zast. miejskie		
			Stowarz. dyskontowe			Galicyjska Karola Lud.			Ameryk. 6% po 1881.6		
Niemieckie papiery.			Gotajski bank kredyt.			Kol. Rudolf			Ameryk. dto po 1885.6		
			Kwileckiego i Sp. bank			Marchijsko-poznańska			dto wypowiadziane		
			Meinigski bank kredyt.			Górnoślaz. kol. lit. A. C.			Ameryk. 5% fund. po 5		
Prusk. poz. ukonsolid.			Austr. zakład kredyt.			dto lit. B.			Renta francuzka		
dto			Poznański bank prowinc.			Austr.-franc. kol. pań.			Rumuńska pożyczka		
Oblig. długu państwa			Bank Rzeszy niemieckiej			Austr. półn.-zachodnia					
Prem. poz. państw. z 1855			Prowinc. stowarzyszenie dyskontowe			dto poł. pań. (Lomb.)					
Listy zastawne wscho-			Szląskie stowarz. bank.			Wschodnio-pruska kol. południowa					
dnio-pruskie						Kol. po pr. brzegu Odry					
dto			Akcyje przemysłowe.			Rumuńska kol.			Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
dto			Berliński kantor drzew.			Rosyjska kol. państw.			Napoleonsdory		
Listy zast. pozn. (nowe)			dto stowarzyszenie immol.			Starogardzko-poznań.			Imperyaly		
dto szląskie			Dortmund Union			Warszawsko-wiedeńska			Dolary		
dto lit. A. i C. stare			Huty Hoerder			Marchijsko-pozn. z pr. n.			Austriack. noty bank.		
dto lit. A. i C. nowe			dto Laura						Rosyjskie noty bank.		
dto lit. A. i C.			dto Lanckhammer						Francuzkie noty bank.		
List. z zachodn.-pruskie			dto Marienhütte			Zagraniczne papiery.			Dyskonto wekslowe		
dto			dto Massener			Austr. renta sreb.			dto lombardowe		
dto II serya			dto Redenhütte			dto papier.			POZNAŃ, 30 czerwca.		
dto			Berlin. Passage			dto losy z r. 1854			Listy rentowe i zastawne.		
dto nowa I serya						dto losy kredytowe			Pozn. listy zastawne		
dto						dto losy z r. 1860			Nowe listy zastawne		
Listy rent. poznańskie						dto losy z 1864			Listy rentowe pozn.		
dto pruskie			Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.			Rosyjsk. poź. prem. 1864			Prowinc. obligacje		
dto szląskie			Bergsko-marchijska			dto 1866			Powiatowe obligacje		
			Berlińsko-zgorzelicka			Rosyjsk. pola. obl. skarb.			Powiatowe obligacje		
			dto szczecińska			Polsk. listy likwidacyjn.					
Akcyje bankowe.											
Wrocław. bank dyskont.											
dto wekslowy											